sw. Anny 12

Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III, II.

Rok XV. Kraków, piątek 19 sierpnia 1932 Nr. 226

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79, — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Swiatowy Kongres Zydowski — w roku 1934

Historyczna uchwała Konferencji Zydowskiej w Genewie

Kongres zajmie się również sprawami palestyńskiemi

Genewa. 17. 8. ŻAT. W ciągu dnia wczorajsze go toczyły się obrady poszczególnych komisyj wyłonionych przez plenum Konferencji.

Główna uwaga skupiała się dokoła obrad komisji kongresowej. Komisja ta jednomyślnie i bez żadnej opozycji uchwaliła

zwołać Żydowski Kongres Światowy w roku 1934.

Wybory na Kongres mają mieć charakter wyborów ludowych, opartych na zasadach demokratycznych.

Dłuższą dyskusję wywołały sprawy związane z programem Kongresu. Kwestja włączenia problemu palestyńskiego nie napotkała na zasadniczą opozycję. Pomimo to jednak wyłoniły się pewne trudności co do formuły, w jaką punkt ten ma być ujęty.

Ze strony niesjonistów adwokat Weizmann, folkista (Łódź) wyraził zgodę na włączenie sprawy palestyńskiej, jeśli proponowana przez grupę jego formuła będzie przyjęta.

Poseł Grünbaum złagodził warunki wysunięte poprzednio przez Organizację Sjońską w Polsce.

Komisja polityczna opracowała

manifest do narodu żydowskiego,

w którym zobrazowana będzie tragiczna sytuacja żydostwa i uzasadniona będzie konieczność zwołania Kongresu światowego.

Na komisji politycznej poseł Wiślicki zaproponował wspomnieć w manifeście o konieczności rozszerzenia opieki nad mniejszościami narodowemi również w krajach, które nie są przewidziane klauzulą mniejszościową, objętą Traktatem wersalskim

Rada i Egzekutywa Kongresu

Genewa 17. 8. ŻAT. Komisja do spraw zwołania Kongresu światowego obradowała przez całą noc i opracowała szereg wniosków związanych z technicznem przeprowadzeniem zwołania kongresu. Uchwalono, że Konferencja wyłoni ciało w składzie 60 osób, tworzących tzw. Radę Kongresu Żydowskiego, oraz Egzekutywę, która poczyni przygotowania i przeprowadzi wybory na Kongres w roku 1934.

Na tle mianowania kandydatów do Rady kongresu doszło do ostrych starć. Poważne rozbieżności wyłoniły się pomiędzy posłem Grünbaumem z jednej strony a posłem Jägerem, adw. Weizmannem i Ch. Rasnerem z drugiej strony. Komisja nie zdołała osiągnąć porozumienia w tej sprawie.

Kongres — zwołany!

Genewa. 17. 8. ŻAT. Na dzisiejszem posiedzeniu plenarnem światowej Konferencji żydowskiej zatwierdzono uchwałę komisji w sprawie zwołania Żydowskiego Kongresu Światowego w roku 1934.

Dr. Nachum Goldmann zaproponował wybór Egzekutywy Kongresu w składzie 20 osób. Jako kandydaci do Egzekutywy z Polski proponowani są: poseł Rosmarin, poseł Grünbaum i Rafał Szereszewski.

Ponieważ zarysowały się trudności co do definitywnego składu Rady zaproponował dr. Goldmann powierzenie Egzekutywie ustalenie składu Rady.

Na dzisiejszem posiedzeniu plenarnem Konferencji zabrał głos dr. Rafał Landau (Kraków), który zaprotestował przeciwko atakom posła Grünbauma na komisji kongresowej. Mówca domaga się, by poszczególnym grupom pozostawiono prawo nominacji przedstawicieli do Rady i Egzekutywy, w przeciwnym bowiem razie grupy te nie wezmą udziału w głosowaniu.

Następnie Konferencja przystąpiła do przegłosowania listy Egzekutywy. Listę przyjęto zgodnie z propozycją dra Goldmanna.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania zabrał głos p. R. Szereszowski, który złożył oświadczenie, iż mandatu nie przyjmuje.

Prezydjum Konferencji w sekretarjacie generalnym Ligi Nar.

Genewa 17. 8. ŻAT. Zastępca sekretarza generalnego Ligi Narodów przyjął dziś prezydjum Konferencji żydowskiej, które wyłuszczyło mu cele i zadania Konferencji.

Ottawa - przy drzwiach zamkniętych

Sprawa eksportu sowieckiego

Ottawa 17. 8. PAT. Wczorajsze obrady konferencji prowadzone były przy drzwiach zamkniętych. Pomimo to, nie ulega wątpliwości, że dotyczą one spraw, związanych z eksportem ZSRR, Kanada poparta przez inne dominja domagała się kontroli i ograniczenia importu rosyjskiego na rynki angielskie.

W sobotę zamknięcie Konferencji

Londyn. 17. 8. (L) Jak donoszą z Ottawy, na wczorajszem posiedzeniu planernem brytyjskiej konferencji gospodarczej postanowiono przedłużyć termin zamknięcia konferencji o dwa dni. Konferencja zostanie zatem zamknięta w sobotę 20 bm.

* * *

Paryż 17. 8. PAT. Komentując zbliżające się zakończenie konferencji ottawskiej dzienniki starają się ustalić jej bilans, stwierdzając, iż wielkie rezultaty, zapowiedziane przed otwarciem konferencji nie zostały osiągnięte. Jedyne wyniki realne, jakie osiągnięto należą do rzędu moralnych. Obrady i rokowania zacieśniły więzy solidarności, łączące różne części imperjum. „Figaro" jest zdania, że niepowodzenie, jakiem się zakończyła konferencja ottawska, chociaż niezręcznie ukrywane, posiada jednak dobre strony. Przypomina ona Anglji, iż jest ona przedewszystkiem mocarstwem europejskiem, pozostającym w Europie jednym z głównych czynników porządku i bezpieczeństwa politycznego. Anglja łatwiej potrafi zachować swój prestiż w stosunku do dominjów. „Excelsior" uważa, że zgoda wszystkich delegacyj w sprawie raportu komisji monetarnej wzmocni bardzo autorytet przedstawiciela Anglji na światowej konferencji gospodarczej.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

Papen nanowo pertraktuje z Hitlerem?

Berlin 17. 8. PAT. „Deutsche Allg. Ztg." donosi, że w kołach politycznych oczekują jeszcze przed zebraniem się Reichstagu ponownych pertraktacyj między rządem a narodowymi socjalistami.

Pierwsza faza konferencji żydowskiej

Genewa, 15 sierpnia.

Inicjatywa zwołania światowej konferencji żydowskiej na 14 sierpnia do Genewy była dziełem amerykańskiego Kongresu żydowskiego z rabinem Drem Stephen Wisem na czele, którego osobisty wpływ w sferach politycznych Stanów Zjednoczonych i zasługi dla narodowej sprawy żydowskiej są ogólnie znane i cenione. Wise nie baczył na nieco odmienne poglądy organizacyjne paryskiego komitetu delegacyj żyd., kierującego się szeregiem ważkich względów praktyczno-politycznych i wysuwającego pewne zastrzeżenia co do prac przygotowawczych, daty i miejsca zwołania światowej konferencji żydowskiej, lecz postanowił — kierując się tylko intuicją — przeforsować możliwie szybkie zwołanie konferencji do Genewy. W obliczu tragicznego położenia, w jakiem znajduje się dziś żydowstwo całego świata i jego jaskrawiej niż kiedykolwiek w przeszłości ujawnionej bezsilności i dezorganizacji, rzucił Wise wezwanie do narodu żydowskiego, by przystąpił natychmiast do zadania najżywotniejszego, którego wykonanie pozostaje od dziesiątek lat w zawieszeniu — do przygotowania i zwołania światowego kongresu żydowskiego. Chcąc zapobiec długim dyskusjom przedwstępnym i rozkwitowi swarów partyjnych, którym każde poruszenie tematu światowego kongresu w łonie różnych ugrupowań zawsze najbardziej sprzyjało i przewidując — napewno słuszne — że swary te uniemożliwiłyby zwołanie wogóle jakiejkolwiek konferencji, zastosował Dr. Wise taktykę ataku nagłego i zwyciężył o tyle, że zdołał zebrać w Genewie konferencję reprezentującą prawie całe narodowe żydowstwo świata, a więc, bez najmniejszej wątpliwości, jego ogromną większość. Fakt, że przygniatająca większość delegatów należy do różnych ugrupowań sjonistycznych nie może w nijakiej mierze konferencji „zdyskredytować", gdyż jest on tylko naturalną konsekwencją faktycznego układu sił w łonie żydowstwa. Próby sfer ortodoksyjnych z pod znaku „Agudy", które wysłały tu swojego obserwatora pod maską „bezpartyjnego" delegata z Polski (w towarzystwie kilku agudystycznych dziennikarzy), dążące do okrzyczenia tej konferencji jako entrepryzę czysto sjonistyczną nietylko nie zdołają znaczenia konferencji obniżyć, ale muszą się tylko przyczynić do uświadomienia wszystkim myślącym jednostkom wśród tego odłamu ortodoksji, że sjonizm jest dziś w życiu żydowskim wszystkich krajów świata bezwzględną potęgą.

Ujemną stroną tej taktyki nagłego ataku i zaskoczenia był natomiast brak należytego technicznego przygotowania konferencji i szczególnie brak zgóry przez inicjatorów ułożonego, konkretnego programu. Cały kompleks czynności natury administracyjnej, propagandowej i prasowej niezbędnych w razie zwoływania do siedziby Ligi Narodów konferencji, której jednym z głównych celów miał być jej manifetacyjny efekt na zewnątrz, został w rażący sposób zaniedbany. Wszystkie te czynności wymagające conajmniej kilkutygodniowej pracy biurowej na miejscu wykonane zostały przez zaimprowizowane „biuro", które sprowadziło się do Genewy 12 sierpnia — a więc 48 godzin przed otwarciem konferencji — i które z powodu spoczynku sobotniego było 13 sierpnia zamknięte... Nie można się więc dziwić, że w takich warunkach cały organizacyjny obraz konferencji — będący bardzo ważnym momentem dla stworzenia odpowiedniej atmosfery w łonie jej uczestników szczególnie dla wyobraźni przyglądającej i przysłuchującej się jej tu w Genewie opinji świata nieżydowskiego — przedstawiał się nader chaotycznie i musiał dać powód do wielu aż nazbyt uzasadnionych skarg i krytyk. Wymieniamy jeden tylko przykład: nie pomyślano nawet o zamianowaniu odpowiednio ukwalifikowanego „szefa prasowego" konferencji — tego w tym wypadku wszak najważniejszego człowieka — który dostarczałby materjałów informacyjnych i wyjaśnień mieszkającym w Genewie przedstawicielom prasy światowej, różnych wielkich organizacyj międzynarodowych, członkom sekretarjatu Ligi Narodów, Międzynarodowego Biura Pracy, przedstawicielom placówek dyplomatycznych i t. d. „Zapomniano" także, że panującym w Genewie językiem jest język francuski...

Wysunięty przez Dra Wise postulat zwołania światowego kongresu żydowskiego aprobowany jest oddawna przez całe narodowo myślące żydowstwo. Ale programu, według którego wyobraża sobie szybkie i praktyczne urzeczywistnienie tego postulatu Dr. Wise nie przyniósł. Opracowanie tego programu pragnie delegacja amerykańska powierzyć zwołanej przez nią konferencji. Metody tej nie można chyba określić jako najszczęśliwszą. Nasze rozmowy z poszczególnymi delegatami przekonały nas dostatecznie, że nie są oni do takiego opracowania stante pede programu bynajmniej przygotowani. Poszczególne delegacje zdolne są conajwyżej wyrazić swoją zasadniczą i — niewątpliwie — jednomyślną zgodę co do konieczności przygotowania i zwołania światowego kongresu żydowskiego. Ale taką zgodę można wszak było uzyskać nawet drogą korespondencji. Inauguracyjne przemówienie Deutscha, Goldmanna i Dra Wise wywrą niezawodnie głębokie wrażenie w świecie żydowskim i także w umysłach całego chrześcijańskiego świata kulturalnego. Przyczynią się — podobnie jak szereg innych przemówień w toku debaty generalnej — do głębszego zrozumienia tragicznego położenia narodu żydowskiego i jego rozpaczliwych dążeń wyzwoleńczych. Dzięki elanowi, energji i szczerej, porywającej wierze organizatorów i uczestników konferencji dozna idea światowego kongresu żydowskiego niewątpliwie poważnego sukursu i zmusi opieszałe albo bojaźliwe odłamy żydostwa do pozytywniejszego ustosunkowania się do niej.

Ale prócz tego wielkiego i na długą metę obliczonego zadania ma konferencja także obowiązek bezwłocznego i praktycznego zajęcia się grożącymi życiu Żydów w różnych krajach niebezpieczeństwami. Poseł Rozmaryn, który wygłosił imieniem Żydów polskich referat zasługujący na najwyższą pochwałę — i który to referent spotkał się istotnie z zamanifestowanem burzliwymi oklaskami uznaniem całej konferencji — wskazał w należycie silny sposób na konieczność spełnienia tego imperatywnego zadania konferencji. „Naród żydowski", powiedział, „ginie z nędzy i z głodu pod naciskiem tej drugiej, groźniejszej niż brutalny hitleryzm metody antysemityzmu, której na imię bojkot i „cicha" gospodarcza eksterminacja Żydów. Musimy go ratować już teraz, bezwłocznie, nie czekając na zwołanie kongresu światowego. Człowieka ratującego tonącego nie będzie ani tonący ani też przyglądający się akcji ratowniczej tłum pytał o legitymację. Wszyscy uczciwi ludzie przyjdą mu z pomocą, a niezdecydowani i nawet wrogowie oddadzą cześć jego odwadze".

Miejmy nadzieję, że konferencja usłucha tego apelu przedstawiciela żydowstwa polskiego i że stworzy organ przygotowujący nietylko kongres światowy, ale działający już z góry — prowizorycznie ale pod nakazem nieodzownych konieczności — jako organ wykonujący wolę przyszłego kongresu światowego w obronie zagrożonych praw żydowskich.

M. KAHANY.

Von Papen nie zamierza kapitulować

Wywiad z kanclerzem Rzeszy

Londyn 17. 8. (L) W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi Reutera kanclerz Papen oświadczył, że **rząd jego długo jeszcze pozostanie u władzy i nie zamierza kapitulować wobec Reichstagu.** Kanclerz wyraził przekonanie, że partje zdają sobie sprawę **że niema rządu którymby mógł wstąpić na miejsce rządu obecnego. Gdyby jednak doszło do uchwalenia votum nieufności, rząd byłby zmuszony do działań odpowiadających wytworzonej sytuacji stając się jednak uszanować konstytucję.**

Powołując się na dementi Hitlera, jakoby nie żądał on pełnej władzy państwowej, kanclerz oświadczył, że Hitler wskazując na niecierpliwość swych zwolenników, zapewnił, iż **nie może się zadowolić udziałem w rządzie, lecz musi żądać pełnej władzy.**

Na pytanie, czy Niemcy wystąpiłyby z Ligi Narodów w razie nieuwzględnienia ich żądań równouprawnienia w dziedzinie rozbrojenia, odpowiedział kanclerz wymijająco, oświadczając, że **kwestja ta jest dla Niemiec najżywotniejsza i gdyby Niemcom odmówionno równouprawnienia pod względem bezpieczeństwa, rząd byłby zmuszony do podjęcia odpowiednich kroków w sensie zapowiedzi gen. Schleichera.**

W dalszym ciągu podkreślił von Papen **pretensje Niemiec do kolonij, a wreszcie wyraził nadzieję, że Hitler w myśl złożonych zapewnień nie porwie się do czynu nielegalnego. Gdyby jednak nie dotrzymał zobowiązań, wówczas rząd nie wahałby się stłumić rewoltę w zarodku przy użyciu siły zbrojnej.**

Papen contra Hitler

Berlin. 17. 8. PAT. Rząd Rzeszy występuje z **ostrą odpowiedzią** na komunikat partji narodowo-socjalistycznej, zawierający zaprzeczenie, jakoby Hitler zobowiązał się przed wyborami do parlamentu tolerować rząd Papena i domagał się od prezydenta Hindenburga **oddania mu całkowitej władzy w państwie.**

Komunikat rządu Rzeszy **podtrzymuje w całej rozciągłości te twierdzenia, zawarte w komunikacie urzędowym o wyniku wizyty Hitlera u Hindenburga.**

Sejm pruski w przededniu burzliwej sesji

Berlin. 17. 8. PAT. Sesja landtagu pruskiego zapowiada się bardzo burzliwie. Porządek dzienny obejmuje wiele spornych kwestyj politycznych m. in. **sprawę powołania rządu komisarycznego w Prusiech.** Stronnictwa opozycyjne zgłosiły szereg **wniosków w sprawie aktów teroru w Prusach wschodnich i na Śląsku.** Sporna kwestja wyboru nowego premjera znajdzie się na porządku dziennym, o ile do tego czasu dojdzie do porozumienia między narodowymi socjalistami a centrum.

Pogłoski o zmianach w rządzie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 17. 8. (Sin) W kołach politycznych coraz uporczywiej krążą pogłoski, że jeszcze przed zwołaniem sesji Sejmowej nastąpić ma **rekonstrukcja rządu.** Odpowiednie decyzje zapaść mają **po powrocie marszałka Piłsudskiego do Warszawy,** co nastąpi około 25 b. m.

Wedle obiegających pogłosek, premjerem miałby zostać minister Pieracki, pozatem nastąpić mają zmiany w resortach gospodarczych Min. skarbu p. Jan Piłsudski objąć ma tekę ministra sprawiedliwości. Na ministra przemysłu i handlu upatrzony ma być prezes B. G. K. gen. Górecki.

Premjer Prystor miałby w przyszłym roku objąć **najwyższe stanowisko w Polsce.**

Oczywiście, wszystkie te pogolski notujemy jedynie z obowiązku dziennikarskiego. Należy traktować je z dużą rezerwą.

Nowy zamach bombowy hitlerowców na instytucję żydowską

Berlin 17. 8. (Sch) **Ubiegłej nocy dokonali nieznani sprawcy zamachu bombowego na nowy niezamieszkany jeszcze budynek żydowskiego towarzystwa osadników wiejskich w Wielkim Gawlowie koło Chociebuża w Brandenburgji. Siła wybuchu była tak wielka, że budynek został doszczętnie zniszczony.**

Berlin 17. 8. (Sch) W Landsbergu w Brandenburgji dokonano ubiegłej nocy zamachu bombowego **na dom radcy sądowego dra Salingera.** Wybuchająca bomba zniszczyła fasadę budynku i wszystkie szyby w oknach. Sprawcy zbiegli.

Teraz wszystkiemu zaprzeczają

Berlin 17. 8. PAT. Kierownictwo partji narodowo- socjalistycznej ogłosiło następujące oświadczenie: Twierdzenie, jakoby Hitler w swoim czasie przyrzekał **tolerować po wyborach rząd v. Papena** obecnie zaś przyrzeczenia tego nie dotrzymywał, jest **nieprawdziwe.** Nieprawdziwe jest również dementowane kilkakrotnie twierdzenie, jakoby przywódca narodowych socjalistów w czasie rokowań berlińskich podczas formowania rządu domagał się **nietylko kierownictwa gabinetu, lecz także oddania mu całkowitej władzy rządowej w pełnym zakresie.**

Według doniesień prasy rząd Rzeszy prawdopodobnie już dzisiaj odpowie na to dementi narodowych socjalistów.

* * *

Berlin 17. 8. (Sch) „Deutsche Allgemeine Ztg." donosi, że minister Reichswehry v. Schleicher przyjął w poniedziałek szefa sztabu bojówek hitlerowskich **kapitana Roehma i odbył** z nim dłuższą konferencję.

Berlin 17. 8. (Sch) Szefem biura prasowego rządu Rzeszy mianowany został oficer ministerstwa Reichswehry, major Marcks.

Demonstracje komunistyczne w Berlinie

Berlin. 17. 8. (Sch) W różnych częściach miasta usiłowali ubiegłej nocy komuniści **utworzyć pochody demonstracyjne,** wskutek czego alarmowano w ciągu nocy policję 25 razy. Demonstranci tworzyli pochody wznosząc **okrzyki przeciw rządowi v. Papena.** Pochody były przez policję stale rozwiązywane. Przy Weissenburgerstr. doszło do starcia. Policja użyła **broni palnej, raniąc 2 demonstrantów Aresztowano 18 osób.**

Protokół lozański uchwalony

większością jednego głosu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń 17. 8. (W) Austrjacka Rada Narodowa na dzisiejszem posiedzeniu popołudniowem w głosowaniu imiennem **przyjęła protokół lozański w sprawie pożyczki dla Austrji większością jednego głosu.** Za przyjęciem głosowali chrześcijańsko- społeczni, związek chłopski i 6 członków Heimatblocku, razem 81 głosów. Przeciw przyjęciu padło 80 głosów socjalnych demokratów, Wielkoniemców i 2 członków Heimatblocku.

Z tajemnic dworu habsburskiego

Rodzony syn cesarza Franciszka Józefa zamordowany w Paryżu?

Sensacyjna zbrodnia w podrzędnym hotelu paryskim. — Kim był zamordowany książę Edgar Bourbon—Este?

Paryż. 17. 8. W skromnym hotelu w pobliżu hal znaleziono zwłoki mężczyzny, zarżniętego brzytwą Przy zabitym znaleziono dokumenty na nazwisko księcia Edgara de Bourbon, ur. w roku 1870. W związku z zabójstwem aresztowano pewną kobietę, Hiszpankę z Saragosy która przyznała się, że zamordowała księcia.

Według zeznań Hiszpanki, zamordowany żył w strasznej nędzy. Powodem zabójstwa miała być zazdrość.

* * *

Paryż. 17. 8. PAT. Podczas przeszukiwania ubrania zamordowanego księcia Edgara Bourbon-Este znaleziono w jednej z kieszeni m. in. **kilka niezapłaconych rachunków** oraz list od jakiejś kobiety podpisany jedynie mieniem Pozatem książę posiadał przy sobie liczne **wycinki z gazet, opisujące przebieg procesu Gorgułowa.**

Przesłuchiwana morderczyni zeznała, że księcia poznała przed 10 laty w Barcelonie gdzie bawiła z mężem i synem, poczem opuściła rodzinę i udała się z nim do Francji. Następnie sprzedała swą posiadłość w Hiszpanji, aby **przyjść księciu z pomocą.** Książę otrzymywał pomoc również od swego syna Rudolfa zamieszkałego w Cleveland Jednakże to nie wystarczało gdyż zachowywał on nadal wysoką **stopę życiową.**

Przed dwoma laty gdy wszystkie środki pieniężne wyczerpały się książę zaczał żyć na **koszt swych przyjaciół paryskich.** Jeden z nich architekt Pregot złożył następujące zeznanie: Książę figuruje w księgach stanu cywilnego, jako syn księcia Albrechta Habsburgskiego oraz kiężniczki Alicji Bourbon. W rzeczywistości był on **synem cesarza Franciszka Józefa** i księżniczki Alicji Bourbońskiej, która przy urodzeniu syna zmarła. Przed śmiercią, na żądanie Franciszka Józefa **arcyksiążę Albrecht Habsburgski zaślubił księżniczkę Alicję.** Syn jej otrzymał imię Edgar Bourbon Este oraz tytuł arcyksięcia austrjackiego. Cesarz Franciszek Józef umieścił go w **szkole kadetów marynarki.** Książę odbył szereg podróży, **znał wszystkie kraje świata, mówił i pisał biegle 8-ma językami.**

W Paryżu nawiązał stosunek z **córką amerykańskiego attache wojskowego.** Po zwalczeniu wielu trudności **książę ożenił się z nią.** Z małżeństwa tego urodził się syn, hr. v. Taschen. Cesarz Franciszek w ciagu 10 lat **nie mógł zapomnieć tego kroku.** Wkońcu przebaczył, lecz **odebrał jednocześnie tytuł arcyksięcia austrjackiego.**

Podczas wojny księcia **mianowano generałem i wysłano na front wschodni.** Żona jego wyjechała do Ameryki, gdzie oddała syna do amerykańskiej szkoły wojskowej. Syn księcia zamieszkuje obecnie kolejno w Cleveland i w Nowym Jorku. Po rewolucji austrjackiej książe udał się do Francji, przywożąc **wielkie fundusze które w bardzo szybkim czasie roztrwonił.**

Zwyczajny oszust?

Paryż 17. 8. PAT. „Le Matin" donosi, że według informacyj, otrzymanych przez ambasadę austrjacką rzekomy książę Edgar Bourbon był w rzeczywistości oszustem, który sobie bezprawnie przywłaszczył tytuł książęcy. Osobnik ten już wielokrotnie miał do czynienia z policją z powodu oszustw.

—oOo—

Ambasador Filipowicz odchodzi z Waszyngtonu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 17. 8. (Sin) Z miarodajnego źródła dowiaduję się, że natychmiast po wyborach prezydenta Stanów Zjednoczonych ustąpi ze swego stanowiska ambasador Rzplitej w Waszyngtonie p. Tytus Filipowicz. Następcą jego ma być poseł polski w Moskwie p. Patek.

Składki zwiększone o 2 proc. zapomogi mniejsze o 10 proc.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 8. (Sin) Z końcem sierpnia odbędzie się zjazd zarządu Z.U.P.P., na którym zapaść ma ostateczna uchwała co do podwyższenia składki ubezpieczonych o 2 procent i zmniejszenia zapomóg dla bezrobotnych o 10 procent.

Jaka będzie pogoda?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 17. 8. (Sin) Przewidywany przebieg pogody na czwartek 18 bm. Po chmurnym lub mglistym ranku dniem zachmurzenie zmienne, z większemi przejaśnieniami. Temperatura w ciągu dnia 22-25 stopni. Słabe wiatry płn. zachodnie lub miejscowe.

Hamburg 17. 8. PAT. Szczególnie katastrofą bezrobocia dotknięte jest małe miasteczko Preetz we wschodniej prowincji Holsztynu.

Na ogólną liczbę mieszkańców 5630 pobiera publiczne zasiłki 1688 rodzin, liczących **razem** 3688 osób, czyli 65.85 proc. **ludności.**

NA MARGINESIE.

O rozmaitych postaciach dziwacznego bohaterstwa

Onegdaj przeczytałem w prasie francuskiej artykulik, informujący o sposobie życia Pawła Gorgułowa, czekającego w celi piątej, przeznaczonej dla skazanych na śmierć, na rezultat swej skargi kasacyjnej. Z początku Gorgułow nie chciał wcale odwołać się od wyroku skazującego go na śmierć. Dużo też kłopotów musiał mieć jego adwokat, by go nakłonić do podpisania skargi kasacyjnej. Nie byłby dał sobie rady, gdyby nie pomoc popa, który perswadował Gorgułowowi, że popełni grzech śmiertelny, jeśli nie podpisze odwołania. Nikt nie jest panem przeznaczenia, a tylko Bóg jeden wiedzieć może, czy dni żywota naszego są naprawdę policzone.

Ale i perswazje popa niewieleby pomogły, gdyby nie manja twórcza Gorgułowa. Człowiek ten, czekający w celi V-tej więzienia paryskiego na moment, kiedy kat przyjdzie po jego głowę, nie jest wcale ciekaw swego dziecka, które żona w niedalekiej przyszłości ma wydać na świat. Z początku chciał się widzieć ze swoją żoną, ale gdy mu oświadczono, że jest to rzeczą niemożliwą, zadowolił się tą odpowiedzią i bez dalszych protestów zrezygnował ze swego życzenia. Teraz jest nietylko spokojny, ale prawie-że szczęśliwy, albowiem do starczono mu poddostatkiem papieru, oraz dano mu do celi atrament i pióro. Gorgułow spędza rano kilka godzin modląc się do swego Boga, albowiem Bóg jego nie jest Bogiem ludzi normalnych, jest to Bóg, nakazujący strzelać do ludzi niewinnych w imię, zwykłemu człowiekowi niedostępnej prawdy życia.

A potem doznaje ekstazy twórczej, pisząc ostatnią swą powieść pt. „Melodja śmierci". Jest tą powieścią, tem nowem arcydziełem swej pasji grafomańskiej tak zachwycony, że ze łzami w oczach odczytuje niektóre jej rozdziały dozorcom więziennym. Gorgułow uważa siebie za apostoła nowej religji, a nie mając audytorjum korzysta ze sposobności, kiedy mu dozorca więzienny podaje kawę na śniadanie, by wygłaszać długie tyrady o tem, jak należy zbawić świat i Francję, która na wieczne zasługuje potępienie, ponieważ popiera bolszewików. Nie uważa bynajmniej siebie za mordercę, lecz za człowieka, który jest wybrańcem Opatrzności.

Oto garść szczegółów o mordercy prezydenta republiki francuskiej. Każdy nieuprzedzony czytelnik tych słów przyzna chyba, że Gorgułow jest obłąkańcem. Jest to obłąkaniec niebezpieczny i dlatego społeczeństwo musi go izolować, by go unieszkodliwić. Pozostawmy jednakowoż na uboczu kwestję, czy kara śmierci jest odpowiednią formą reakcji społeczeństwa na zbrodnie tego rodzaju degeneratów, bo chciałbym przypomnieć głupią kampanję, jaką swego czasu „Kurjerek krakowski" prowadził, by z Gorgułowa uczynić koniecznie emisarjusza bolszewickiego. Podczas procesu sądowego wyszła cała prawda na jaw, a z przewodu sądowego mógł się „Kurjerek" przekonać, jak bezmyślną była cała ta nagonka. „Kurjerek" oczywiście kłamstw tych nie sprostował, bo posługując się terminem użytym przez Weiningera w stosunku do kobiet, można powiedzieć, że ten typ prasy, goniącej za wszelką cenę za sensacjami, chociażby najbardziej fantastycznemi i wprost prawdzie urągającemi, nie ma żadnego stosunku do prawdy. Ten typ prasy nie kłamie, bo jest wewnętrznie zakłamany. Ale społeczeństwo zdaje sobie sprawę z tego, że taka nagonka na bolszewików jest nawet wręcz szkodliwa, jeśli chce się prowadzić propagandę uświadamiającą przeciwko szkodliwości komunizmu. Czytelnik, czytający rozmaite kurjerkowe brednie o komunizmie, zaczyna wogóle tracić zaufanie do prasy i nie wierzy nawet ludziom, którzy mówią prawdę o Rosji sowieckiej, prawdę nieraz bardzo smutną i bolesną dla Rosji sowieckiej. Niedawno ogłosił naprzykład p. A. Słonimski cały szereg artykułów, zawierających wrażenia jego z podróży do Rosji sowieckiej. P. Słonimski starał się dać nam obraz stosunków sowieckich tak, jak on je widział. Z entuzjazmem więc pisał o tem, co w Rosji sowieckiej jest podziwu godnem, częściej jednakowoż udzielał głosu sceptykowi w sobie, nie troszcząc się wcale o to, co o tych wrażeniach powiedzą jawni i zamaskowani entuzjaści bolszewizmu. Rozumie się, że z ich strony posypały się na Słonimskiego same gromy oburzenia, niektórzy jeszcze bardzo młodociani entuzjaści, powtarzali stare frazesy o zgniliźnie drobnomieszczaństwa, którego reprezentantem ma być właśnie Słonimski. Niedawno jednakowoż zdradził mi w dyskrecji jeden z komunistów salonowych, że Słonimski został przekupiony, by pisał wrogo o sowietach. Gdym się owego komunisty spytał, przez kogo Słonimski został przekupiony, uśmiechnął się tylko z pogardliwem lekceważeniem, mając przytem minę człowieka wtajemniczonego, ale nie mogącego niestety powiedzieć całej prawdy. Takie stanowisko wobec niezależnego publicysty polskiego jest właśnie rezultatem bezmyślnej demagogji kurjerkowej, operującej tak często kłamstwem.

Ponieważ w tym marginesie mówię o cudacznych postaciach bohaterstwa, nie mogę też pominąć p. Rembielińskiego, który niedawno w „Myśli Narodowej" chwalił się publicznie, że ma odwagę występować przeciwko Żydom, narażając na szwank swą karjerę osobistą. Teraz znowu pan ten zademonstrował nam swe bohaterstwo dziwacznego autoramentu. Oto w Łęczycy odbyła się niedawno wspólna konferencja rzemieślników żydowskich i katolickich, na której postanowiono domagać się wprowadzenia cechów przymusowych dla rękodzieła polskiego. Ta rezolucja sama przez się jest bardzo dziwaczna i świadczy tylko o niedojrzałości umysłowej konferencji rzemieślników łęczyckich. Cechy są instytucją średniowieczną, a powrót do średniowiecza nie zażegna kryzysu gospodarczego, który tak mocno daje się odczuwać nietylko rzemieślnikom w Łęczycy. Dziwny w niebie jednakowoż z powodu tej Łęczycy nie będzie, bo spodziewać się należy, że czynniki miarodajne w Polsce przejdą nad konferencją łęczycką do porządku dziennego. P. Rembieliński jest jednakowoż mocno zaniepokojony tem, że przy wspólnym stole obrad zasiedli rzemieślnicy tak katoliccy, jak i żydowscy. Zamiast widzieć w tem zdrowy objaw myśli gospodarczej, załamuje ręce i z miną kaznodziei ostrzega nietylko Łęczyce, ale i całą Polskę przed tym „zamachem na ducha polskiego". P. Rembieliński jest tak dalece zaperzony, że nie widzi nawet, jak jest śmieszny. Jeśli rzemieślnicy z Łęczycy sięgają do apteczki średniowiecznej, by sobie nieco ulżyć w ciężkiej swej niedoli, to orędownikiem średniowiecza w całej pełni jest dopiero p. Rembieliński, który nie widzi tego, że życie gospodarcze świata oddawna domaga się zjednoczenia wszystkich sił do walki z chaosem. Takich objawów powrotu do średniowiecza jest niestety bardzo dużo.

Na samo zakończenie jeszcze jeden typ bohaterstwa bardzo podejrzanego. Pisaliśmy już, że na czele powstania monarchistycznego w Hiszpanji stanął generał Sanjurjo, naczelnik żandarmerji w Sewilli. Wszystkich to mocno zdziwiło, albowiem Sanjurjo był właśnie tym generałem, który dopomógł rewolucji hiszpańskiej do zwycięstwa, oświadczając przed rokiem, że gwardja cywilna, na czele której stał, nie będzie w obronie króla strzelała do ludu. Angielski „Daily Herald" odsłania nieco rąbek tej tajemnicy, donosząc, że ten bohater kontrewolucji hiszpańskiej prowadził życie na wielką stopę i duże musiał mieć dochody. Wszedł więc w kontakt z pewnym przemytnikiem tytoniu, od którego czerpał sute „zapomogi". Obawiając się, że rząd wpadnie na tę wspólnotę interesów z przemytnikiem, przyłączył się generał Sanjurjo do puczu monarchistycznego. W ten sposób odsłonił nam dziennik angielski prawdziwe oblicze bohatera hiszpańskiego. Nie poraz pierwszy zresztą demaskowano tego rodzaju bohaterów, jako typowych aferzystów. Czyż wojna, która ma być oczyszczeniem atmosfery, kąpielą odświeżającą dla narodów świata, nie jest właściwie i to przedewszystkiem doskonałym interesem dla rozmaitych fabrykantów broni i rozmaitych generałów, kierujących z ukrycia operacjami wojennemi?

(—el)

Najstarsze dzieło o chirurgji

Punktem wyjścia dla wszystkich studjów nad historją medycyny jest starożytny Egipt.

Wszystko, co wiemy o medycynie w okresie z przed 6000 lat, zawdzięczamy papirusowi, odnalezionemu w r. 1862 w Egipcie, znanemu od jego odkrywcy pod nazwą „papirusu Smitha". Tekst tego dokumentu został przetłomaczony w całości przez profesora J. Henry Breath.

Papirus traktuje szczegółowo o ranach ciętych, kłutych i o złamaniach. Wylicza on 48 wypadków, przestudjowanych systematycznie; każdy opis zawiera nazwę, djagnozę, prognostyk, przepisy terapeutyczne.

Prawdziwy podziw w świecie lekarskim budzi dzisiaj fakt, iż stosowana w starożytnym Egipcie terapja nie różni się tak bardzo od terapji współczesnej. Rany powierzchowne, lżejszej natury podlegały obandażowaniu; przy ranach głębszych stosowano dla zabliźnienia brzegów rany i zasklepienia jej pewną maść adhezyjną. Rany bardzo szerokie zeszywano — jak to się praktykuje obecnie — przy zastosowaniu cienkich nici lnianych. Dla zwalczenia gorączki i zapalenia w okolicach rany, przykładano surowe mięso. Antyseptyka nie była również nieznana starożytnym lekarzom egipskim; używali oni w tym celu rozmaitych maści i płynów, sporządzanych z wyciągu pewnych ziół i z topionego miodu.

Or.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Jeszcze o nowej procedurze egzekucyjnej urzędów skarbowych

Ogłoszone dnia 22. lipca br. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 25 czerwca br. o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych zawiera m. in. ważny przepis, polegający na tem, że **Urząd Skarbowy, po należytem zbadaniu położenia ekonomicznego dłużnika, może z urzędu, lub na prośbę, zawiesić egzekucję albo ją tymczasowo ograniczyć do kwoty, której ściągnięcie nie spowoduje ruiny gospodarczej dłużnika.** Powyższą decyzję, jakoteż co do częściowego lub całkowitego uchylenia zajęcia egzekucyjnego powziąć może Urząd Skarbowy, jeżeli w toku egzekucji okaże się, że **bezwzględne ściągnięcie należności spowoduje niewątpliwie ruinę gospodarczą dłużnika.** — Uwzględniając zatem wyżej cytowane uprawnienie Urzędu Skarbowego, jakoteż okoliczność, iż w urzędzie skarbowym scentralizowane będą egzekucje wszelkiego rodzaju świadczeń pieniężnych ściągnąć się mających w trybie administracyjnym można wyrazić przypuszczenie, że Urząd Skarbowy z powyższego uprawnienia często korzystać będzie. Obecnie bowiem Urzędy Skarbowe będą miały do dyspozycji wyczerpujące dowody niezwykłego obciążenia społeczeństwa świadczeniami na rzecz Państwa i różnych instytucyj samorządowych, wobec czego będą miały obowiązek korzystania z danego im uprawnienia, by jeszcze utrzymać egzystencję tam, gdzie zawieszenie lub uchylenie kroków egzekucyjnych może się do tego przyczynić. **Będzie to więc dodatni objaw centralizacji czynności egzekucyjnych w ręku jednej władzy, gdyż jedynie dzięki tej centralizacji potrafi Urząd Skarbowy zbadać należycie położenie ekonomiczne dłużnika, co stanowi warunek zawieszenia lub uchylenia egzekucji.**

Pozatem zawiera cytowane rozporządzenie Rady Min. dalsze przepisy, które zasługują na omówienie ze względu na swą ważność i aktualność. Oto § 38 rozporządzenia R. M. przewiduje, że osoba trzecia, roszcząca sobie jakiekolwiek prawo do zajętego majątku lub jego części, **winna przed wniesieniem skargi przedstawić Urzędowi Skarbowemu wszystkie zarzuty, które ma zamiar podnieść w skardze,** a urząd skarbowy po zbadaniu zarzutów wyda w ciągu dni 14 odpowiednie zarządzenia. W razie zaś wytoczenia skargi bez uprzedniego przedstawienia wszystkich zarzutów, **osoba trzecia poniesie koszty sporu nawet wtedy, gdyby się z powództwem utrzymała** Ta procedura, częściowo słuszna była i tak przestrzegana przez te „osoby trzecie" oddawna, obecnie jednak oficjalnie unormowana, zapobiegnie różnym nieporozumieniom i uchyli szkody, jakie bardzo często ponosiły przedtem strony zainteresowane, a mianowicie wierzyciele (n. p. Skarb Państwa, Gminy miejskie itp.) i „osoby trzecie" uprawnione do wytoczenia powództwa. **Dużo zastrzeżeń musi jednak wywołać końcowy ustęp powyższego § 38, iż osoba trzecia (nie będąca zobowiązaną do świadczeń) poniesie koszty sporu o wyłączenie zajętego majątku z pod egzekucji, gdyby się nawet utrzymała z powództwem, o ile wytoczy skargę bez uprzedniego przedstawienia wszystkich zarzutów Urzędowi Skarbowemu.** Obowiązująca bowiem u nas procedura cywilna, którą jedynie w takich wypadkach stosować należy **postanawia wyraźnie, że strona przegrywająca spór, w zupełności, winna zwrócić przeciwnikowi wszystkie koszta spowodowane prowadzeniem procesu.** Identyczne postanowienia zawiera nowy kodeks procedury cywilnej w art. 101, iż strona przegrywająca obowiązana jest na żądanie przeciwnika zwrócić mu koszty sporu. W tym stanie rzeczy, **skoro strona wnosząca skargę o wyłączenie zajętego majątku utrzymała się ze swojem powództwem, winna jej strona przeciwna (Urząd Skarbowy) zapłacić koszty sporu bez względu na to, czy osoba skargę wnosząca przed wniesieniem skargi wytoczyła swe zarzuty Urzędowi Skarbowemu czy też nie.** Za tem zapatrywaniem przemawia to, że odnośny przepis procedury cywilnej ogłoszonej w formie ustawy nie może być uchylony omawianem rozporządzeniem nie będącem ustawą, choć stroną w grę wchodzącą jest Urząd Skarbowy, a nadto jest to przepis słuszny, zmierzający do tego, by osoba przegrywająca spór zapłaciła koszty procesowe przeciwnika. Urząd Skarbowy, zapozwany w Sądzie o wyłączenie majątku z pod egzekucji bez uprzedniego wytoczenia przez osobę wyłączającą **swoich zarzutów w Urzędzie Skarbowym może** w czasie od otrzymania skargi do dnia rozprawy (przepisany procedurą cywilną minimalny czasokres 8 dni celem przygotowania się do rozprawy) zbadać zarzuty w skardze zawarte. W razie uznania ich za słuszne może uznać żądanie skargi na pierwszej audjencji, a wtedy może Urząd Skarbowy żądać kosztów od powoda, który wniósł skargę nie wytoczywszy uprzednio swoich zarzutów w Urzędzie Skarbowym, czyli nie wezwawszy przed wniesieniem skargi Urzędu Skarbowego o wyłączenie majątku z pod egzekucji. Tak zatem należy rozumieć odnośny przepis co do płacenia kosztów procesowych w razie utrzymania się osoby skargę wnoszącej ze swojem powództwem. Jest możliwem, że i autor owego rozporządzenia R. M. w ten sposób ów przepis rozumie, przy obecnem jednak **brzmieniu jest ten przepis niejasny, względnie niekorzystny dla płatników-obywateli, jakoteż sprzeczny z procedurą cywilną i zasadami słuszności.** Wobec tego należało ten przepis dokładnie omówić, a celem uniknięcia przykrych dla obywateli konsekwencyj powinny miarodajne władze drogą instrukcyj ów przepis autentycznie wyjaśnić.

W mowie będące rozporz. Rady Ministrów zawiera jeszcze ważne postanowienie co do egzekucji przeciw Skarbowi Państwa. Odbywa się ona w ten sposób, że Urząd Skarbowy przesyła wniosek o przeprowadzenie egzekucji wraz z tytułem wykonawczym władzy, powołanej do zarządzenia wypłaty celem uiszczenia należności, a te przepisy stosują się też do egzekucji przeciw monopolom państwowym, posiadającym osobowość prawną oraz przedsiębiorstwom państwowym „Polskie Koleje Państwowe" i „Polska Poczta, Telegraf i Telefon". Egzekucja należności przypadających od innych przedsiębiorstw państwowych, posiadających odrębną osobowość prawną odbywa się na zasadach ogólnych, bez powyższych ograniczeń.

Egzekucje należności, przypadających od **przedsiębiorstw samorządu terytorjalnego, posiadających odrębną osobowość prawną** (elektrownie, gazownie itp. przedsiębiorstwa komunalne) nie podlegają ograniczeniom zawartym w ustawach samorządowych, lecz są dopuszczalne na zasadach ogólnych, jak należności przypadające od osób prywatnych.

Bardzo ważny przepis zawiera też powyższe rozporz. Rady Ministrów, — postanawiający, **że zająć można tylko ruchomości znajdujące się w posiadaniu zobowiązanego, zaś ruchomości będące w posiadaniu osoby trzeciej można zająć tylko wówczas, gdy ona wyraźnie zgadza się na ich zajęcie.** To postanowienie stępi może znacznie ostrze osławionego przepisu ustawy o podatku przemysłowym polegającego na tem, że zajęte n. p. towary osoby trzeciej w sklepie dawniej zajętym przez jakiegoś podatnika, który zalega z zapłatą podatku przemysłowego nie będą mogły służyć na zaspokojenie podatku należącego od dawnego lokatora tego sklepu, a nie od właściciela towarów w tymże sklepie pozostających. Skoro bowiem delegat Urzędu Skarbowego ma prawo zająć ruchomości będące tylko w posiadaniu zobowiązanego, nie będą miały niewątpliwie miejsca wypadki zajęcia ruchomości, należące do osób trzecich, a nie do zobowiązanego.

Zajęcie zaś towarów, oddanych przez zobowiązanego do transportu przedsiębiorstwom przewozowym, kolejowym, żeglugowym i innym może nastąpić tylko wtedy, gdy egzekucja z innych ruchomości była bezskuteczna lub zebrane przez Urząd Skarbowy dane o majątku ruchomym zobowiązanego wskazują, że bez zastosowania tego środka egzekucja byłaby udaremniona lub znacznie utrudniona. Zajęcie przesyłek nastąpić może podczas transportu, lecz winno być dokonane bądź przed wysłaniem ich z miejsca nadania, bądź przed wydaniem ich odbiorcy po przybyciu przesyłek do miejsca przeznaczenia o ile towar stanowi jeszcze własność zobowiązanego.

Licytację zaś wogóle poczytuje się za niedoszłą do skutku, jeżeli w niej nie weźmie udziału przynajmniej dwóch licytantów, jak również, jeżeli żaden z uczestniczących nie poda ceny wyższej ponad oszacowanie. To postanowienie ma zapobiec sprzedaży zajętych towarów za bezcen, co niejednokrotnie powoduje straty dla zobowiązanego, gdyż śmiesznie niską na licytacji uzyskaną ceną zaspokoić się zdoła zaledwie drobną część należności podatkowych lub świadczeń socjalnych.

To są zatem dalsze nieomówione jeszcze przepisy nowego rozporządzenia o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych, bo niepodobna w jednym artykule omówić wszystkie przepisy zawarte w 128 paragrafach tego niejako „kodeksu" procedury egzekucyjnej władz skarbowych.

Mgr. Mojżesz Reich.

—o-o-o—

KRONIKA KRAJOWA

Projekt kartelu piwnego

Centralny Związek Browarów w Polsce opracował projekt ustawy upraważniającej Ministra Przemysłu i Handlu do wprowadzenia przymusowej organizacji browarnictwa na żądanie browarów reprezentujących przynajmniej połowę produkcji. Projektowany kartel objąć ma wszystkie czynne w Polsce browary w liczbie 170 i ma być czynnikiem kierującym podziałem produkcji piwa. Za przekroczenie kontyngentu przewiduje statut wysokie konwencjonalne kary pieniężne, zaś za niewyzyskanie kontyngentu nieznaczne odszkodowanie. Projekt utrzymuje swobodę konkurencji cen.

W związku z projektem wprowadzenia kartelu browarnianego przeprowadzone zostały rozmowy z finansistami francuskimi, którzy wyrazili gotowość udzielenia drogich kredytów zorganizowanemu browarnictwu.

Cukier podrożeje?

Warszawski „Robotnik" donosi:

„Od kilku dni sklepy nie sprzedają cukru, t. zw.

kryształu, tłómacząc, że cukier ma lada dzień podrożeć, wobec czego dostawcy nie dostawiają go.

Nie chce się poprostu wierzyć, by to mogło być prawdą.

Cukier polski, jeden z artykułów dumpingowych, jest tak szalenie drogi, że dla mas pracujących jest, albo niedostępny, albo w najlepszym razie — luksusem odświętnym.

W ostatnich czasach koszta produkcji cukru spadły, cena cukru winna więc spaść, a nie wzrastać.

Cena powinna spaść także z tej racji, że zarobki spadają, a wszak jednym z argumentów uzasadniających obniżanie zarobków i płac, był właśnie ten, że ceny utrzymania spadają, lub mają spadać“.

Jak stwierdziliśmy, krakowscy hurtownicy cukru nic nie wiedzą o tej pogłosce i sprzedają cukier nadal bez żadnych ograniczeń!

Ograniczenie nadmiernych uposażeń

W związku z wejściem w życie dekretu Prezydenta Rzplitej o ograniczaniu nadmiernych wynagrodzeń w przedsiębiorstwach wpływają do sądów liczne sprawy, wynikające na tem tle. Ministerstwo Sprawiedliwości wydało rozporządzenie regulujące tryb postępowania w tego rodzaju wypadkach. Powództwo o ustalenie wynagrodzenia naskutek rozwiązania dotychczasowych umów, rozpatrywane mają być przez wydziały handlowe sądów okręgowych w trybie postępowania niespornego.

Ważne orzeczenie Sądu Najwyższego

Czy zakłady handlowe, wykupujące świadectwa handlowe trzeciej kategorji mogą utrzymywać oddzielne składy poza obrębem swego przedsiębiorstwa?

Sąd Okręgowy w Warszawie, przychylając się do stanowiska Urzędu Skarbowego, uznał, że Hersz Markiewicz, handlujący detalicznie węglem, drzewem i lodem, wykupujący stale świadectwo przemysłowe kategorji 3-ej, winien był w roku 1931 wykupić świadectwo kategorji 2-ej, gdyż posiadał skład na lód, dla którego wykupił tylko kartę rejestracyjną, „oddzielnie“, bo przy innej ulicy w Warszawie. Markiewicz został skazany z art. 98 ustawy o państw. pod. przemysł. na grzywnę. Wydając wyrok skazujący, Sąd okręgowy oparł się na literalnem brzmieniu końcowego ustępu odnośnego przepisu (załącznik — taryfy do art. 23 ustawy o pod. przem.) zgodnie z dotychczasowem stanowiskiem Najw. Tryb. Administracyjnego i Sądu Najwyższego.

Określenie zakładu kategorji 3-ej przedsiębiorstw handlowych brzmi, że zakłady te mogą „utrzymywać nie więcej niż dwa oddzielne składy przy zakładzie“. Ten niejasny, sprzeczny w założeniu przepis był wielokrotnie interpretowany przez Najw. Tryb. Admin. w sensie nieprzychylnym dla wykupujących świadectwa przemysłowe. Wyrazy „przy zakładzie handlowym“ Najw. Tryb. Adm. nakazywał rozumieć „jako fizyczne zacieśnienie granic do pewnego stałego i niezmiennego miejsca, leżącego faktycznie przy zakładzie głównym“. To samo stanowisko zajął również Sąd Najwyższy w wyroku swym Nr. II. K. 1493/27.

Obecnie, na skutek skargi kasacyjnej na wyrok skazujący Markiewicza, Sąd Najwyższy w dniu 23 czerwca br., zmieniając swe dotychczasowe stanowisko, wyrok Sądu Okręgwego uchylił i Markiewicza uniewinnił. (S. N. II. K. 697/32).

—o§o—

KRONIKA ZAGRANICZNA

Spadek eksportu amerykańskiego

Eksport Stanów Zjednoczonych w pierwszem półroczu r. b. wyrażał się cyfrą 841 milj. dolarów. wobec 1315 milj. w odpowiednim okresie 1931. import zaś wynosił 748 milj. wobec 1108 milj. dolarów. Nadwyżka wywozowa bilansu za pierwsze półrocze r. b. wynosi 93 milj.. gdy w analogicznym okresie ub. r. wyrażała się cyfrą 207 milj. dolarów.

Hitler na rozdrożu

(Od naszego korespondenta berlińskiego).

Berlin, 16 sierpnia.

Powtarzające się od szeregu tygodni regularne zamachy dynamitowe na redakcje pism lewicowych, a zwłaszcza zamachy rewolwerowe w Prusiech Wschodnich, wzbudziły w kołach rządowych zaniepokojenie, jakiego należało się spodziewać. Sfery rządzące przywiązują nareszcie do całej tej akcji terorystycznej dostateczną wagę i wynikiem tego jest wprowadzenie sądów doraźnych oraz kary śmierci przeciwko dopuszczającym się aktów teroru.

Dziwną jakąś logiką powodowani, pocieszają się republikanie tem, że przeważnie te wszystkie ostatnie akty teroru wywołane zostały przez oddziały... brunatnych szturmowców, czyli armję Hitlera. Traktując te wypadki ze strony czysto symptomatycznej, mierzy socjalna-demokracja doniosłość tych wypadków wedle celnie trafionych kul rewolwerowych lub siły wybuchowej dynamitu, interesując się niejako przedewszystkiem poniesionemi stratami ludzkiemi. Podczas gdy republikanie klasyfikują sprawców, jako ludzi niepoczytalnych, starając się i w tensam sposób scharakteryzować ruch radykalnej prawicy, to przywódca tychże — Hitler, nazywa zamachowców „szkodnikami świętej sprawy“, stając się inicjatorem usprawiedliwiającej argumentacji dynamitowej.

Prasa republikańska przemilcza to energiczne wystąpienie Hitlera. A jednak zasługuje to stanowisko Hitlera o tyle na szczególną uwagę, że zakonspirowani zamachowcy (przypominamy zamach dynamitowy na synagogę w Kilonji), należący bezspornie do jego oddziałów szturmowych, uczynili znaczny wyłom w „imponująco karnych i dyscyplinowanych“ do niedawna jeszcze szeregach skrajnej reakcji. Istoty zła należy szukać w wielkiem niezadowoleniu oddziałów szturmowych „S. A.“ i „S. S.“ z ugodowej polityki Brunatnego Domu. Pierwsze drobne objawy niesubordynacji dały się stwierdzić przed rokiem na Kurfürstendamm, gdzie jak wiadomo wywołano szereg bójek ulicznych, zaatakowano podczas święta Nowego Roku wychodzących Żydów z synagogi przy Fasenenstrasse i wyrządzono szereg dotkliwych szkód, demolując szyby wystawowe, lokale itp. Ale na rozkaz hrabiego Helldorfa powróciły wówczas hulające oddziały jego rycerzyków do „koszar“. Przed ostatniemi wyborami do Reichstagu powtarzały się podobne wybryki dość często na prowincji. Natomiast po wyborach, po uzyskaniu 13,300.000 głosów. podczas t. zw. pokoju pałacowego, rozbrykały się bandy hitlerowskie na dobre, tak, że zajścia ostatnie skompromitowały już w dość znacznym stopniu armję Adolfa Groźnego.

Nawet Hugenberg, właściciel UFY, nie mógł w imieniu bardziej umiarkowanych w sposobach walki „deutschnacjonałów“. oszczędzić gorzkich wymówek swym sprzymierzeńcom.

Abstrahując od całego szeregu głębszych różnic, zachodzących między orjentacją Hugenberga i Hitlera, są różnice w ich metodach walki bodaj najważniejsze: podczas gdy Hugenberg, niezmiernie powściągliwy, zwalcza ustrój republikański zapomocą samodzielnej polityki wewnętrznej i zagranicznej, dąży Hitler do swego celu — zwiększenia wpływów „narodowo-socjalnej klasy robotniczej“ — zapomocą wszelkich, najbardziej radykalnych sposobów, nie cofając się nigdy przed groźbami zamachu stanu, tam, gdzie tego retoryka wymaga.

Hitler żądając od prezydenta Rzeszy przekazania mu kierownictwa rządu Rzeszy, jak również całkowitej władzy w państwie — postąpił w myśl uchwały, zapadłej na ostatniem posiedzeniu przywódców ruchu narodowo-socjalistycznego, przyczem już jego zdanie nie miało znaczenia decydującego. Tem samem tłómaczy się też wystąpienie Hitlera przeciw „szkodnikom świętej sprawy“. Hitler zmuszony jest potępić ekscesy swych najwierniejszych wyznawców, niepomny, że tylko on i jego dotychczasowa polityka stworzyły atmosferę, w której dojrzeć mogły tego rodzaju nihilistyczne wybryki. Dotychczasowe poszlaki wskazują na to, że Hitler nie posiada więcej władzy dostatecznej nad swoimi rozbrykanemi rycerzykami. Dowodem tego jest, że na jednem z ostatnich zebrań pewnej grupy szturmowców brunatnych, zapowiedział jeden z mowców, że „wkrótce doczeka się Dom Brunatny (czytaj Hitler!) całkiem innych objawów niezadowolenia towarzyszy“, pod hasłem „obudzenia się drzemiącego Niemca“.

Te wypadki charakteryzują dostatecznie chaotyczną sytuację w łonie samej partji narodowo-socjalistycznej. Hitler wie o tem dobrze, że karne szeregi jego fanatyków nie są mu więcej posłuszne, stwarzając temsamem napiętą i duszną atmosferę w wewnętrznej sytuacji politycznej Niemiec.

Nigdy może w ostatnich miesiącach od zwycięstwa Hitlera do parlamentu Rzeszy w 1929 r. nie było takiej chwili decydującej dla niego i jego armji, jak obecna chwila rekonstrukcji gabinetu Papena i równocześnie nieustająca akcja terorystyczna jego rycerzyków brunatnych.

Hitler postawił wobec tego wszystko na jedną kartę, wiedząc o tem dobrze, że jeżeli teraz nie dojdzie do władzy, to gabinet Schleicher-Papen gotów się utrzymać, jako gabinet urzędujący przez długie lata. I chociaż nam się zdaje, że już nic nowego przyjść nie może, każda godzina, każde wydanie dzienników, które ukazują się mniejwięcej co dwie godziny, każdy telefon z M. S. Z. berlińskiego — przynosi coś nowego. Sensacje prześcigają się w takiem tempie, a pogłoski mnożą się w takiej ilości, że niepodobna nadążyć. Wszystko to dotyczy prawie wyłącznie zaognionej od sobotniej audjencji Hitlera u Hindenburga, stosunku radykalnej prawicy do rządu.

W tych dniach ważą się może losy gabinetu von Papena. I niepodobna przewidzieć, czy przyniesie ta chwila zwycięstwo rządowi, czy też zdoła Hitler już w najbliższych dniach zagarnąć dawno upragnioną władzę w swe ręce. Prasa niemiecka jest w tych dniach tylko słabem odbiciem istotnego stanu rzeczy. Zarówno demokracja, jak i opozycja prawicowa mają liczne powody przemilczania całego szeregu faktów. Wynikiem tego jest, że wiadomości przeczą sobie nawzajem, komentarze tychsamych wypadków w łonie każdej partji są rozmaite, nietylko dziwnie różne są konsekwencje ludzi tej samej orjentacji, ale nawet fakty wykluczają się nawzajem.

W chwili obecnej można zarówno spodziewać się ostatecznego załamania opozycji prawicowej, która wszystkie swe siły rzuciła na szalę, jak i ostatecznego jej zwycięstwa w tym generalnym ataku wszystkich przeciw wszystkim, a na wypadek tego zwycięstwa, należałoby się obawiać zachwiania całej obecnej polityki europejskiej.

DR. S. WIESAL.

—o§o—

Także Schleicher naśladuje Mussoliniego...

Pisaliśmy już o wywiadzie, w którym Hitler porównał siebie z Mussolinim, chcąc uza-

...ności, dlaczego domagał się dla siebie pełni władzy. Okazuje się teraz, że nie tylko Hitler, ale i generał Schleicher naśladuje Mussoliniego, który w rozmowie z Ludwigiem mówił o Cezarze, Napoleonie, nieśmiertelności duszy i wielu innych jeszcze rzeczach. Ostatnio przyjął generał Schleicher współpracownika znanego dziennika duńskiego „Politiken", któremu opowiadał rozmaite historyjki. Między innemi oświadczył Schleicher, że każdy polityk musi mieć pewną dozę cynizmu. Tę dozę posiada kanclerz Papen i dlatego jest człowiekiem na swojem miejscu. Takim cynikiem był naprzykład Cezar, albo też Fryderyk II, który był wielkim mężem, ale miał też i djabła w sobie. Dotychczas nie mieli odpowiedzialni politycy niemieccy odwagi, by ludowi powiedzieć prawdę. Hitler ma zdaniem generała Schleichera coś z Napoleona w sobie, ale z Napoleona w r. 1799. Wiara cuda działa, a każdy lud, jak zresztą każdy człowiek musi mieć coś, w co „mógłby wierzyć". Siebie nazwał Schleicher skromnie nie „duszą", lecz „wolą" gabinetu.

Groteskowe robią wrażenie te małpowania Mussoliniego.

Zgon Marjana Jednowskiego

Onegdaj zmarł w Krakowie w 59-tym roku życia Marjan Jednowski. Przed kilku laty obchodził nasz teatr miejski 25-lecie pracy twórczej tego przemiłego atkora, który od r. 1898 nieprzerwanie pracował na scenie krakowskiej. Wtenczas śp. Jednowski był jeszcze w pełni sił, a nikt nie przypuszczał, że tak prędko zabierze go Krakowowi i teatrowi polskiemu śmierć nieubłagana. To też wiadomość o jego śmierci, którą poprzedziła przewlekła choroba serca, wywołała szczery i głęboki żal.

Śp. Marjan Jednowski urodził się we Lwowie w r. 1873. W 19-tym roku swego życia wstępuje na scenę, której wiernym pozostał aż do ostatniej chwili. Po kilku latach tułaczki prowincjonalnej dostaje się do Lwowa, a stamtąd przychodzi do Krakowa, gdzie przez 30 kilka lat pracował jako aktor i reżyser, prowadząc też przez dłuższy czas miejską szkołę dramatyczną.

Był to aktor starej daty, a znaczy to, że umiał pracować i kochał pracę aktorską. Nie trzeba się temu dziwić, wszak jego mistrzem i nauczycielem był taki tytan pracy, jak Solski. O jego walorach artystycznych świadczy chociażby okoliczność, że „odkrył" go dla Krakowa dyrektor Pawlikowski. Predysponowała go postać smukła, o twarzy pięknego mężczyzny. Miał wrodzoną elegancję ruchów i wytworność manier. Był na scenie prawdziwym „kawalerem", ale umiał też nosić kontusz i karabelę i był niejako stworzony tak do repertuaru Słowackiego, jak i Freary. Aktor inteligentny i niezwykle sumienny, nie improwizował, lecz sumiennie opracowywał role, troszcząc się pieczołowicie nietylko o ramy zewnętrzne, lecz i o prawdę wewnętrzną, którą żyć musiała kreowana przez niego postać. Skala jego możliwości artystycznej była szeroka i rozległa. Z głównych jego ról pamięta Kraków teatralny Cara w „Kordjanie", Króla Fezu w „Księciu Niezłomnym", pustelnika w „Balladynie", pułkownika w „Pannie Mężatce", rejenta Bajdalskiego w „Panu Damazym", karmazyna w „Wyzwoleniu", Samuela w „Sędziach", wiarusa we „Warszawiance", wojewodę w „Zaczarowanem Kole" i cały szereg innych. Ostatnio był filarem komedji francuskiej, odtwarzając z wdziękiem i umiarem galerję eleganckich, mocno już szpakowatych Don Żuanów i trafiając intuicyjnie w ton lekkiego i pełnego finezji djalogu komedji francuskiej.

Cześć Jego pamięci!

Zjazd legjonistów - bez marsz. Piłsudskiego

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego)

Właściwie wstęp można było już pisać w Warszawie. Na zjazd nie przybył p. Marszałek Piłsudski. Wiadomo było również, że nie przybędzie p. premjer Prystor, a skoro niema Marszałka Piłsudskiego na zjeździe legjonistów, znika najważniejsza atrakcja, przestaje frapować zjazd, a to z powodu braku momentów politycznych.

Zdawało się jednak, że samo miasto będzie tą atrakcją, że w Gdyni na zjeździe legjonistów nie zabraknie mów o nucie politycznej, że w mieście tem będziemy słyszeć coś o polskiej polityce zagranicznej. Tego nie było. Nie poruszył momentów polityki zagranicznej ani p. prezes Sławek, (mowa, opublikowana była już dzień przedtem w pismach sanacyjnych warszawskich) ani generał Rydz Śmigły ulubieniec braci legjonowej, choć spodziewali się wszyscy, że powie coś tak jak poruszył pewne momenty polityki zagranicznej na zjeździe legjonistów w Radomiu.

Kilkadziesiąt tysięcy ludzi czekało na molo Wilsona i na drodze prowadzącej do mola, by przez megafony usłyszeć od organizatorów wycieczki choćby słowa: „Nadszedł list od Marszałka Piłsudskiego". List przyszedł ze spóźnieniem i cały entuzjazm został wyładowany w stosunku do generała Rydza-Śmigłego.

Ta nieobecność Marsz. Piłsudskiego kładła piętno na całym zjeździe. Trzy bowiem okresy zjazdów legjonowych istniały dotychczas. W pierwszym okresie do przewrotu majowego zbierali się legjoniści, by burzliwie choć smętnie upominać się o swoje prawo do udziału we władzy. W drugim okresie po przewrocie majowym na zjazdach panowała radość po przejęciu władzy. Samo życie działało na korzyść legjonistów. Strajk angielski, stabilizacja kapitalizmu w Europie nadawały pozory dobrobytu w Polsce. To też wielka była radość i szalona wesołość w Wilnie, w obecności Marszałka Piłsudskiego, gdy Wódz wezwał wszystkich swoich towarzyszy do zdobycia wesołością miasta. Zresztą nie było to obce miasto. Wilno t. zw. miarodajne miasto, kolebka Marszałka Piłsudskiego posiadało już urok dla legjonistów.

Smętek panował w Radomiu, gdy obecny na defiladzie Marszałek Piłsudski odjechał, by nie wrócić i nie przemawiać na akademji. Niejeden zadawał sobie pytanie, dlaczego milczy.

Ale w kilka tygodni później przysłał odpowiedź na pytanie: nastąpiło rozwiązanie Sejmu, akcja brzeska itp.

Ale od tego czasu nastąpił trzeci okres. Marszałek Piłsudski nie przyjechał na zjazd legjonistów do Tarnowa. Nie było go również na zjeździe legjonistów w Gdyni, choć okres troski ciąży nad społeczeństwem Polski, choć legjoniści polscy chcieliby słyszeć nietylko rycersko-średniowieczne piękne hasła o honorze, arystokratyczne marzenia o elicie tak kilkakrotnie powtarzane przez prezesa B. B. płk. Sławka, ale i odpowiedzi na dręczące pytania kryzysu gospodarczego i polityki zagranicznej.

W przemówieniach prezesa Sławka i generała Rydza Śmigłego była zawarta może pośrednia odpowiedź na pytania z dziedziny polityki zagranicznej. Ani jeden ani drugi nie mówił w Gdyni o pretensjach rewizjonistycznych Niemiec. Nie padło wogóle słowo Niemcy. Prócz oświadczenia, iż należy zachować pozycje czujnego wyczekiwania nie było **ani jednego momentu o tonie wojennym na zjeździe legjonistów.** Było raczej więcej wojowniczych tonów pod adresem społeczeństwa, niż pod adresem obcym. I gdyby nie napisy na wagonach przyjeżdżających legjonistów: „Najlepszym środkiem na Szwaby, to flit". „Dziadku jak cholera prowadź nas na Hitlera", należałoby traktować zjazd jedynie jako zebranie koleżeńskie.

Zjazd odbył się na Pomorzu w Gdyni w mieście gdzie od wielu lat rządzili endecy, gdzie nawet hasła o tonach antyniemieckich musiała powtarzać sanacja pod naciskiem endecji. Gdynia może przeto należeć do miast szczególnie ulubionych przez brać legjonową, bo nie na tych szlakach szła walka legjonistów w okresie wojny wszechświatowej. Rosnąca Gdynia nie jest typowem pomorskiem miastem. Ludzie całej Polski, jak i kapitały oraz podatki całej Rzplitej złożyły się na powstanie Gdyni i procentowa ilość „rdzennych" jest mniejsza, niż w każdem pomorskiem mieście. Ale legjoniści wyszli z Krakowa i ze Lwowa, idea pierwszych organizacyj bojowych wyszła z Królestwa i nikt z prowodyrów (prócz Moraczewskiego) nie pochodzi z tych okolic.

Na zjeździe było więcej spojrzenia w przeszłość, niż spoglądania w teraźniejszość a nakreślenie przyszłości potępił prezes Sławek oraz gen. Hydz-Śmigły.

Jakąś jesienią tchnął sierpniowy dzień upalny, z mów prowodyrów. Nie było radosnych wezwań z Wilna, nie było nawet zaciskania zębów, jak w wezwaniu do przetrwania w Tarnowie.

Nie było żadnych nowych tonów, ani nowych haseł. Wracano ciągle do dawnych wspomnień, nie porwano miasta i nie wciągnięto go do rytmu świątecznego, jak działo się to w innych miastach na zjeździe.

Zresztą, trudno było o porwanie. Miasto świętowało już trzy tygodnie temu, już manifestowało i nie można było w tak krótkich odstępach zelektryzować ponownie mieszkańców.

Zjazd był może liczniejszy niż poprzednie. Rośnie liczba legjonistów, jak i powstańców roku 1863. Organizacja była sprawniejsza, niż przy święcie morza, defilada wyglądała okazale, lecz uroczystość przeobraziła się w automatyczną doroczną manifestację bez nowych haseł, bez nowych wezwań, w wielką zbiorową wycieczkę. Wódz nie chciał się angażować w zjeździe legjonistów.

Kilkanaście tysięcy ludzi zjadło wspólnie obok ładnych zielonych namiotów, na Kamiennej Górze, obiad, wypito odpowiednią ilość wódek, jak przystoi braci legjonowej, starsi towarzysze całowali się publicznie po długiem niewidzeniu się.

Reszta zawiodła! Na wagonach wypisali hasła polityczne, w mózgach tkwiły troski o sytuację gospodarczą a na mównicy stał człowiek, który uroczyście czytał mowę o honorze i elicie. I tylko w toni wodnej pięknego morza, w oglądaniu cudu szybko powstałego miasta znajdowano nieco pociechy.

Zabrakło nowych okrzyków, spontanicznych manifestacyj. Odbierano szybko karty powrotne, ładowano się do pociągów i bez entuzjazmu, lecz raczej z przyzwyczajenia śpiewano cicho i smętnie tą niegdyś dumnie brzmiącą bojową pieśń Pierwszej Brygady.

A stało się to również dlatego, że nie było Jego, że fatalnym zbiegiem okoliczności nawet ten smutny list przyszedł z Pikiliszek o kilka godzin za późno, gdy brać rozchodziła się, lub czekała w ogonku na strawę na Kamiennej Górze, że zjawili się dowódcy, lecz brakowało wodza. **B. Singer**

Międzynarodowy kongres prawa w Oksfordzie

Założona w r. 1873 jedna z najpoważniejszych placówek prawa międzynarodowego International Law Association odbyła swą doroczną konferencję między 8, a 12 bm. w Oksfordzie. Na porządku dziennym znalazły się problemy prawa międzynarodowego dla mniejszości narodowych Referat w tej sprawie wygłosił sędzia Vaughan Williams, członek niemiecko-angielskiego trybunału rozjemczego. W słowach stanowczych krytykował on praktyke Ligi Narodów we wszystkich sprawach, obchodzących mniejszości narodowe. Drugim punktem porządku dziennego było ujednostajnienie przepisów prawnych, tyczących się rozwodów. Kongres stanął na stanowisku, że należy koniec położyć chaosowi, panującemu w tej dziedzinie, przez ujednostajnienie zwłaszcza kompetencji sądów w sprawach rozwodowych. Ponieważ sprawa rozpatrywana była tylko ze stanowiska prawa formlnego, przyczem nie poruszano wcale żadnych innych kwestyj, przeto za rezolucją głosowali też delegaci krajów katolickich. Sprawę normującą stanowisko państw neutralnych podczas wojny przekazano komisji do dalszego rozpatrywania. Najbliższy kongres odbyć się ma w r. 1934 w Budapeszcie.

Jednomyślne rezolucje polityczne A. C. i Komitetu Administracyjnego A. Ż.

Londyn (ŻAT) W oficjalnym komunikacie egzekutywa sjonistyczna stwierdza, iż w odniesieniu do rezolucyj politycznych jednogłośnie przyjęte zostały wnioski komisji politycznej i że uchwały A. C. zostały jednomyślnie zaakceptowane przez komitet administracyjny Agencji Żydowskiej. Komunikat stwierdza, iż w dyskusji politycznej podstawowe linje polityki egzekutywy zostały prawie jednogłośnie uznane za słuszne i że nie zostały zgłoszone żadne wnioski w sprawie istotnych zmian politycznych.

W rezolucji w sprawie ugruntowania organizacji i działalności propagandowej A. C. zwraca szczególną uwagę na konieczność wychowania i pozyskania młodzieży żydowskiej. Egzekutywa została upoważniona do utworzenia specjalnej komisji dla spraw organizacji i propagandy. Uznaje się szczególną doniosłość działalności światowego związku „Makabi“, zaś wszystkie organizacje wzywane są do popierania w miarę możności ruchu „Makabi“. Przyjęto do wiadomości, że egzekutywa opracuje na najbliższy kongres projekt w dziedzinie reformy systemu szeklowego. Odrębna rezolucja omawia ochronę funduszów sjonistycz nych. A. C. stwierdza, iż praca na rzecz funduszów narodowych jest świętym obowiązkiem każdego sjonisty i że wszelka próba zboj kotowania lub szkodzenia funduszom ma być uważana za ciężkie przewinienie dyscyplinarne, zwrócone przeciwko sjonizmowi i sprawie palestyńskiej. A. C. zatwierdził oświadczenie egzekutywy sjonistycznej z dnia 7 grudnia 1931 r. i odnośnie do dyscypliny sjonistycznej stwierdził co następuje:

1) Warunkiem przynależności do organizacji sjonistycznej jest podporządkowanie się postanowieniom i uchwałom kierowniczych jej instancyj.

2) Podkreśla się raz jeszcze uchwałę A. C. z dnia 30 sierpnia 1930 r.: Odrębne zewnętrzno-polityczne rokowania z rządami poszczególnych państw i Ligą Narodów mogą być prowadzone przez sjonistów i grupy sjonistyczne jedynie za zgodą egzekutywy. W poszczególnych wypadkach egzekutywie przysługuje prawo żądania, aby również innego rodzaju akcje, wkraczające w dziedzinę działalności egzekutywy, były podejmowane jedynie w porozumieniu z egzekutywą.

3) Przynależność osób i ciał do organizacji sjonistycznej uwarunkowana jest tem, że we wszystkich sprawach sjonistycznych obowiązek dyscypliny wobec organizacji sjonistycznej ma pierwszeństwo przed tymże obowiązkiem wobec każdej innej organizacji.

4) W razie niedotrzymania tych warunków A. C. upoważnia egzekutywę do podjęcia kroków w sjonistycznych instancjach sądowych przeciwko odnośnym osobom lub organizacjom z żądaniem zastosowania wobec nich jak najostrzejszych sankcyj karnych włącznie do wykluczenia z organizacji sjonistycznej. — W odniesieniu do gwałcących nakazy dyscypliny ciał sąd w koniecznych wypadkach może zawiesić ich prawa do najbliższej sesji A. C. a nawet wystąpić z żądaniem rozwiązania tych ciał.

5) Statut sądu honorowego uzupełnia się w tym sensie, że jurysdykcja sądu honorowego zostaje rozszerzoną również na ciała zbiorowe. Jako sankcje karne przewiduje się zawieszenie praw i zgłoszenie wniosku o rozwiązanie.

W rezolucji o Agencji Żydowskiej A. C. z ubolewaniem stwierdza, iż rozszerzonej Agencji Żydowskiej dotychczas nie udało się pozyskać dla sprawy palestyńskiej szerszych kół nie-sjonistów i utworzyć konieczne fundusze dla odbudowy Palestyny. W wykonaniu uchwały XVII kongresu A. C. upoważnia stałą komisję dla spraw organizacji i propagandy do wyczerpującego potraktowania całego kompleksu kwestyj, związanych z Agencją Żydowską i do przygotowania odpowiednich wniosków pod obrady następnego kongresu

Zgodnie z uchwałą Rady A. Z. komitet administracyjny utworzył specjalną komisję, która rozpatrzy wszelkie wnioski w dziedzinie reorganizacji A. Z. Na członków tej komisji powołani zostali pp. Kurt Blumenfeld, dr. Federbusch, dr. N. Goldmann, dr. Georg Halpern, I. Sprinzak, B Zuckerman, dr. L. Baeck, dr. W. Fildermann, d'Avigdor Goldsmid, I. Jefroikin, dr. B. Kahn i dyr. Oskar Wassermann. Do posiedzeń komisji mają być kooptowani pp. Leo Motzkin i dr. Werner Senator.

A. C. upoważnia dyrektorjum ŻFN do powzięcia uchwał wespół z zamieszkałymi w Palestynie członkami egzekutywy i A. C. w przedmiocie koniecznych zmian w statucie ŻFN. W skład dyrektorjum zostali ponownie wybrani pp. B. Katzenelson, S. Schocken, Z. Zuchowicki, zaś na miejsce pułk. Kischa p. Em. Newman. Dyrektorjum ŻFN zostało upoważnione do roztrząsania i uregulowania wraz z członkami egzekutywy kwestji odpoczynku sobotniego na obszarach ŻFN.

Konferencja zjednoczeniowa Poale Sjonu i Hitachdutu

Z kół Hitachdutu donoszą, że w konferencji zjednoczeniowej Poale Sjonu i Hitachdutu, która odbędzie się w Gdańsku nie będzie uczestniczyć tylko Hitachdut b. Kongresówki. Natomiast Hitachdut z Małopolski Wschodniej i Małopolski Zachodniej będzie uczestniczyć w zjeździe zjednoczeniowym, albowiem obydwie organizacje większością głosów uchwaliły wziąć udział w tym zjeździe. Z ramienia Hitachdutu w Zachodniej Małopolsce wyjeżdżają na zjazd Dr. Terło i Besen.

Karin Michaelis o Żydach w Danji

Paryż ŻAT. W niemieckiem piśmie „Neue Pariser Zeitung“ Karin Michaelis omawia ostatnią książkę o antysemityźmie Richar da Coudenhove-Calergi (ojca słynnego przywódcy ruchu paneuropejskiego) i porusza przy tej okazji stosunki między żydowską a nieżydowską ludnością Danji.

Z dumą muszę powiedzieć, pisze Karin Michaelis, że my w Danji już od wielu pokoleń wolni jesteśmy od tego bakcylu, który się nazywa antysemityzmem. Nikt się u nas nie pyta, czy ktoś jest Żydem. U nas byłoby to niemożliwem co zachodzi codziennie w wdzięcznej Austrji, gdzie studenci uganiają się na uniwersytecie z laskami za swemi kolegami żydowskiemi. W moim kraju nic się nie wie o nieludzkich czynach barbarzyńskich w Rumunji. Nikt nie umie u nas sobie wyobrazić, czem jest pogrom. Nie wiemy i nie chcemy o tem wiedzieć. Odpędzamy myśl o tem podobnie jak i o innych plagach, z któremi nie chcemy mieć do czynienia. Żydzi przysłużyli się nam swą żywotnością, sumiennością i wytrwałością. Ich szczodrość nie pozostała bez wpływu na na. Za to uwolniliśmy ich z ciasnoty ich poglądów i zaraziliśmy naszą radością życiową. Znam wielu Żydów, którzy żyją bardziej zgodnie ze wskazaniami boskiemi niż my chrześcijanie.

—ogo—

JUBILEUSZ JAKÓBA ETTINGERA. W tych dniach znany palestyński znawca spraw rolniczych Jakób Ettinger obchodził 60-lecie swych urodzin. Ettinger który pochodzi z Rosji w ciągu wielu lat czynny był jako agronom w argentyńskich kolonjach ICA, zaś w r. 1915 zaproszony został jako doradca w sprawach kolonizacyjnych przez dyrektorium Żydowskiego Funduszu Narodowego.

W OBLICZU KATASTROFALNEJ ZIMY NA RUSI PODKARPACKIEJ. Jak doniesiono ŻATnej, żydowskie organizacje pomocy na Rusi Podkarpackiej oczekują bardzo ciężkiej jesieni i jeszcze cięższej zimy dla ludności żydowskiej w tym kraju. W ciągu miesięcy letnich zdołano cokolwiek ulżyć straszliwej nędzy i niedoli na Rusi Podkarpackiej

RACHELA FAJGENBERG Przedruk wzbroniony

Małżeństwo na dwa lata

(31) Przekład autoryzowany RAFAELA PALEWSKIEGO

XXX.

Mój Galileuszu!

Wczoraj przyjechałam do Warszawy z pełnym koszem łakoci, które mi dobry Lejb dał na drogę, a dziś rano pobiegłam na pocztę po Twe listy taka rozradowana i szczęśliwa, jakbym była zakochanym podlotkiem. Milcząca dobroć Lejba, subtelny humor ojca i pieczołowitość mamy wraz z utylitarystyczną nauką życiową mojej babki zupełnie mnie uleczyły z moich egoistycznych spazmów zazdrości, które mnie nękały przez dwa tygodnie.

Teraz czuję się zgoła, jakby nowonarodzona. Taki jakiś jasny świat dookoła mnie. Naprzeciw moich okien zielenieje ogród Saski, a ja jestem taka młoda. W mojej niebieskiej jedwabnej sukience jest mi bardzo do twarzy. Poznaję to wciąż po spojrzeniach, jakie rzucają na mnie przechodnie na ulicy. Zależy to zresztą zawsze odemnie: gdy chcę, mogę być interesująca, a dziś czuję się tak, jakbym odzyskała wolność. Nie, drogi, więcej takiego głupstwa nie popełnię. Życzę Cyporze wszystkiego dobrego, lecz rozpaczać przez nią więcej nie będę. Tak ja dziś chcę. Słyszysz, mój Galileuszu. Tak dziś chcę Twe odświętne dzięwczę!

A Tobie tosamo radzę. Ulecz się troszkę ze swej nienawiści do Hajmana. W każdym liście mówisz o nim tyle, że zaczyna mnie on interesować. To, że całuje dwanaście kobiet na dzień, jest również zajmujące. Hajman potrafi całować dwanaście, a bywają tacy, którzy ani jednej nie potrafią całować. I do tego trzeba talentu.

A o mnie bądź spokojny, drogi Na mojej ambicji kobiecej możesz polegać, użyję wszelkich starań, aby być u niego pierwszą, a dwunastą niech właśnie będzie inna. Lecz możliwe, że i ostatnia, którą całuje, też nie ma powodu uskarżać się nań. Toć król Salomon miał tysiąc kobiet, a nigdzie nie jest zapisane, jakoby którakolwiek z nich miała doń jakieś żale.

Wedle mniemania rosyjskiego pisarza Kupryna Salomon kochał wszystkich swoich tysiąc kobiet jednakowo. Jedną dla jej białości, drugą dla jej smagłości. Tę, że była smukła i wysokiego wzrostu królewskiego, ową — że była drobna i delikatna jak dziecko. Jedna mu się podobała dla jej smętnych czarnych jak węgiel spojrzeń, a druga nęciła go swemi jasnemi lazurowemi oczami, z których wyzierał pogodny nastrój kobiecej lekkomyślności. Tę kochał dla jej kruczych splotów i żaru ciemnej krwi, tamtę dla jasnego jedwabistego warkocza i białych kształtnych rąk, które tak chłodne były w upalne dni lata, jak orzeźwiający napój z królewskich piwnic winnych Salomona, i wobec tego tysięczna była przecież taksamo szczęśliwa jak pierwsza.

Bądź jednak spokojny mój Galileuszu. Nie porównuj jeszcze warszawskiego adwokata Hajmana z królem Salomonem. Tamten mógł kochać tysiąc kobiet i każdej z nich dać trochę szczęścia w życiu, a Hajman ma zaledwie aspiracje całować dwanaście i bardzo możliwe, że czyni to tak niefortunnie, iż wszystkie dwanaście przeklinają i życie. Wiesz również bardzo dobrze, że nie uznaję systemu wspólnej miłości. Pod tym względem jestem stuprocentową egoistką, a wszak widzisz, że nie potrafię się dzielić nawet z Twą jedyną małą Cyporką...

Tak, mój drogi panie, bądź spokojny o mnie. Ze strony Hajmana nie grozi mi żadne niebezpieczeństwo. Nie jestem dlań wcale taka interesująca, jak przypuszczasz. Do kompletu dwunastu dziewcząt do całowania nie potrzebuje mnie. Ma tu obok siebie taki wielki wybór czaru kobiecego, że dla tego wcale nie opłacało mu się sprowadzić mnie z Egiptu jako korespondentkę do nowootworzonego biura Buchalterka pracująca u niego jest nierównie ładniejsza i młodsza odemnie. Jej piękna uszminkowana twarzyczka jest prawdziwem arcydziełem; pozatem ma ona ruchy artyst-

Zniszczenie słynnego obrazu



„Angelus", słynny obraz malarza francuskiego Millet'a, został, jak donieśliśmy, zniszczony przez umysłowo chorego inżyniera.

Mniej rolników — więcej kupców

W wolnych zawodach bez zmian

W okresie kryzysu, bezrobocia i trudności znalezienia pracy każdy mimowoli zadaje sobie pytanie, do czego się wziąć, dokąd się udać, aby nie być lada podmuchem kapryśnej konjunktury wysadzonym z siodła.

Oczywiście zawodu, dającego 100 proc. pewności trwałego dochodu, niema, takiego odkrycia nikt jeszcze dotąd nie dokonał. Jeżeli jednak obserwować w ciągu dłuższego czasu zjawiska masowe, to nietrudno się przekonać, że społeczeństwo, wiedzione instynktem samozachowawczym, zdradza niejakie tendencje w pewnych kierunkach, od jednych zajęć przerzuca się do innych.

Pomimo dobrej konjunktury w okresie przedkryzysowym okazuje się, że naprzykład przemysł stanął na pewnym punkcie, od którego wahania są nader małe, widocznie nastąpił moment jakby nasycenia przemysłu tak pracownikami umysłowymi, jak fizycznymi, i więcej już wchłonąć nie jest w stanie.

W ciągu 10 lat Stany Zjednoczone powiększyły ilość pracowników w przemyśle z 30.4 na 32.4 proc. ogółu ludności. Kanada zmniejszyła z 29.4 na 28.5 proc., Indje ang. zmniejszyły z 12.3 na 11.5 proc., Anglja zmniejszyła z 48.3 na 47.2 proc.. Niemcy powiększyły z 40.1 na 41.3 proc., — Polska — z 9.4 na 10.3 proc.

W ogólnej sumie wszakże zmiany zaszły naogół nieznaczne.

Również niewiele zmieniło się i w gałęzi wolnych zawodów, różnice są wręcz nieuchwytne, w Polsce naprzykład zwiększyła się ilość ta z 1.6 na 1.8 proc. ogółu ludności, gdzieindziej różnice są jeszcze mniejsze, w Anglji zmian żadnych nie zanotowano (4.4 proc. jest stałym odsetkiem osób, poświęcających się wolnym zawodom).

Zresztą konieczność dłuższych studjów kosztownych celem uzyskania dyplomu, praktyki itp. sprawia, że zmiany tutaj odbywają się dość powoli.

Służba domowa powszechnie coraz mniej przyciąga ludzi. Powoli, ale stale odsetek osób, zajmujących się służbą tą, maleje. W Kanadzie — 7.9 i 6.7 proc., w Stanach Zjedn. — 9.9 na 8.2 proc., w Niemczech — 5.6 na 4.4 proc., w Anglji z 13.3 na 11.8 proc., we Francji — z 4.4 na 4.0 proc., w Polsce natomiast cokolwiek się zwiększył z 2.0 na 2.9 proc.

Pozostają jeszcze dwa zawody, zatrudniające dużą ilość osób, które w odróżnieniu do tamtych zajęć zdradzają wyraźną tendencję malejącą lub rosnącą. Zajęciami temi jest rolnictwo i handel, odbywający się wszakże w tych dziedzinach proces ma kierunek wręcz odwrotny — od rolnictwa coraz więcej osób przerzuca się do handlu.

W Kanadzie w ciągu lat 10 odsetek ludzi trudniących się rolnictwem z 37.1 obniżył się do 35.0, w Stanach Zjedn. z 33.2 do 26.3, w Niemczech z 35.2 do 30.5 proc., w Anglji z 8.1 do 6.8 proc., we Francji z 41.0 do 38.3 proc., a nawet w kraju tak wybitnie rolniczym, jak Polska, odsetek ten obniżył się z 75.9 na 72.3 proc.

W handlu mamy do czynienia z ruchem wręcz odwrotnym. W Kanadzie ilość osób zatrudnionych w handlu w ciągu 10 lat z 10.4 podniosła się do 13.0 proc., w Stanach Zjednoczonych z 9.5 do 10.2 proc., w Niemczech z 8.7 do 11.7 proc.. we Francji z 9.8 do 11.4 proc. i w Polsce z 3.8 do 6.4 proc.

TEATRY I KINA

— „HULLA DI BULLA" — OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA. Pełna humou, dowcipu i arcywesołych sytuacyj farsa Arnolda i Bacha „Hulla di Bulla" uświetniona gościnnemi występami znakomitego artysty Aleksandra Zelwerowicza w arcykomicznej roli statysty filmowego Gagaszka, grana będzie tylko jeszcze dwa razy dziś i jutro wieczorem, po cenach zniżonych, poczem zostanie zdjęta z repertuaru ze względu na sobotnią premjerę świetnej komedji F. i P. Schönthanów „Porwanie Sabinek", w której nasz gość zaprezentuje nową kreację. Ze względu na wielkie powodzenie „Królowej Przedmieścia" wodewil ten zostanie powtórzony w niedzielę na popołudniowem przedstawieniu po cenach najniższych.

— WYSTĘPY ZNANEJ ŻYDOWSKIEJ TRUPY DRAMATYCZNEJ W K[illegible] W teatrze żydowskim przy ul. Bocheńskiej 7 rozpoczyna w sobotę 20 bm. gościnne występy znakomity zespół dramatyczny z znanym artystą i reżyserem M. Lipmanem na czele. Zespół przyjeżdża tylko na 3 dni i wystawi po raz pierwszy w Krakowie arcydzieło H .Lejwika w 3 akt. (6 obrazach) p. t. „Hirsz Lekert". — Udział biorą pp. E. Liton, S. Poznańska, P. Feinman, J. Mandelblitt, Sz. Kon, M .Garbarz, I. Inwentarz i M. Diamant. Bilety w cenie od 80 gr do 3 zł do nabycia w firmie Fiscnhab, Grdozka 46.

— ŻYDOWSKI TEATR LEJNI (Stradom 11). Dziś powtórzenie ostatniej nowości operetkowej „Wesele w miasteczku" cieszącej się niesłabnącem powodzeniem. Bilety przez cały dzień przy kasie teatru.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek 8 wiecz.: „Hulla di Bulla".
Piątek 8 wiecz.: „Hulla di Bulla".

ŻYDOWSKI TEATR LETNI (STRADOM 11)

Czwartek 9 wiecz.: „Wesele w miasteczku".

—oOo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Jad miłości" (Ramon Novarro).
APOLLO: „Dziecko ulicy" (Virgina Cherrill).
DOM ŻOŁNIERZA: „Niewinny kwiat" (C. Moore).
PROMIEŃ: „Dziewczątko z Prateru" (Anny Ondra, Igo Sym).
SZTUKA: „Fatalna omyłka".
SŁOŃCE: „Uroda życia" (Nora Ney).
UCIECHA: „Szanghai ekspres" (Marlena Dietrich, May Wong).
WANDA: Mecz bokserski. Schmeling—Sharkey oraz komedja Zwarjowana noc

---

Najpiękniejsze zaś, co posiada, jest tak misternie uwidocznione, że każdy musi na to zwrócić uwagę. Powabną i elegancką jest także jego druga współpracowniczka, stenotypistka. Za każdem poruszeniem główką, kołyszą się jej z obu stron perłowo- jasne kulczyki, zwisające aż do ramion, a skromna powiewna sukienka z białemi koronkowemi kołnierzykami u szyji i rąk są wprost czarujące. Ja zaś między temi obiema nowoczesnemi warszawskiemi boginkami wyglądam tak prowincjonalnie i zwyczajnie! Hajman sam podkreśla na każdym kroku mój chałucowy proletarjacki pogląd życiowy. Nazywa mnie towarzyszką Elkin zwyczajem hebrajsko- palestyńskim i przytem zachowuje się bardzo popularnie Słyszysz, Galileuszu, uprzejmie, po koleżeńsku dobrotliwie i nadzwyczaj poprawnie.

Wczoraj rano, gdy mu zatelefonowałam o swoim przyjeździe, przysłał mi zaraz wiązankę czerwonych pachnących goździków, a matkę, prowadzącą teraz u brata gospodarstwo, poprosił przez telefon, aby poleciła służącej uporządkować mój pokój i przygotować śniadanie.

Po obiedzie sam przyszedł, gawędziliśmy trochę, piliśmy herbatę i razem udaliśmy się do biura. Tam zapoznał mnie ze swemi obiema współpracowniczkami i rozmówiliśmy się o mej przyszłej płacy. Potem odprowadził mnie do domu i dowodził życzliwie, abym wypoczęła.

Usłuchałam go, szefa swego. Opuściłam rolety i wśród półmroku swego pokoju usnęłam tak słodko, że w swym szlafroku domowym przespałam całą noc na kozetce. Dwukrotnie pukano do mnie, dwukrotnie budzono mnie do kolacji. O dziesiątej dzwonił Hajman, służąca ponownie spróbowała zapukać do drzwi mego pokoju, lecz ja nic nie słyszałam. Spałam czternaście godzin bez przerwy, jak zabita. Śpię tak po „Chorobie", którą „przegorączkowałam", leżąc u Lejba w domu na kozetce z Twemi trzema listami w ręku. Po ciężkiem przeżyciu zwykle u mnie tak bywa — ogarnia mnie sen na całe doby, aż uleczę się ze swego zmartwienia. W taki sposób wracam do zdrowia i zaczynam znów pracować z taką radością, jakbym była najszczęśliwszym człowiekiem na świecie.

Jak Ty teraz się czujesz? Jesteś tak zacietrzewiony w swej nienawiści do Hajmana, że w Twych ostatnich dwóch listach ani słówkiem nie wspominasz o sobie. Czy wciąż jeszcze jesteś sam w mieszkaniu? Jest to przecież prawdziwe szaleństwo. Mógłbyś tymczasem jeden pokój odnająć, albo przyjąć do siebie jakiegoś znajomego.

Drogi, gdzie Twoja mądra głowa? Zapomnij o warszawskim adwokacie Hajmanie i pisz mi o sobie — Uczynisz to? Proszę Cię

Twe drogie dziewczę.

(C. d. n.)

Wydział pracy, opieki i zdrowia w Urzędach wojewódzkich

W związku z przeniesieniem departamentu służby zdrowia do ministerstwa opieki społecznej, w szeregu urzędów wojewódzkich dotychczasowe wydziały połączone zostaną w jeden wydział, który otrzyma nazwę: „Wydział pracy, opieki i zdrowia". Zarządzenie to dotyczy urzędów wojewódzkich w Białymstoku, Brześciu Krakowie, Lublinie, Łucku, Nowogródku, Stanisławowie, Tarnopolu, Toruniu i Wilnie. W urzędach wojewódzkich w Katowicach, Kielcach, Lwowie, Łodzi, Poznaniu, Warszawie, oraz w komisarjacie rządu na m. st. Warszawę pozostaną nadal oddzielne wydziały zdrowia, natomiast wydziały pracy i op. społ. otrzymają nazwę „Wydział pracy i opieki". Zmiany te nastąpią z dniem 1 października b. r.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Sjońska młodzież skautowa w walce z pożarem w Szaflarach

Z Nowego Targu donosi nam Stm:

W niedzielę, dnia 14 bm. wybuchł w Szaflarach pow. Nowy Targ — jak o tem „Nowy Dziennik" już doniósł — pożar, który zniszczył 100 budynków.

Jakie 20 minut po wybuchu pożaru zjawiła się na miejscu przebywająca w sąsiedniej wsi tj. Bańskiej Wyżnej Kolonja Żydowskiej Młodzieży skautowej „Agudat Hanoar Haiwri Akiba" w sile około 300 ludzi, którzy pod sprężystem i planowem kierownictwem swych kierowników w osobach tow. Mgra Anhalta, Fleischera Saula, Löffelholza Juljusza, Nichthausera Jehudy i Dra Ohrensteina Jehudy przystąpili do akcji ratunkowej.

Członkowie Kolonji podzieleni zostali na oddziałki, z których jeden zajął się wynoszeniem z płonących domów znajdującego się w nich mienia, inny oddział składnie obsługiwał 4 sikawki, znowu następny szybko podawał wiadra wody i zwracał próżne wiadra celem naczerpania wody, wreszcie inny zajął się rąbaniem płonących dachów i belek.

Od godziny 11-tej przedpoł. do 7-mej wieczór bez przerwy, w pocie czoła, członkowie Kolonji walczyli z żywiołem, częstokroć z narażeniem swego życia. Na szczęście żaden z nich nie odniósł żadnego obrażenia.

Ofiarnej i energicznej pracy Kolonji zawdzięczyć należy ugaszenie pożaru po kilkagodzinnej walce z żywiołem.

Nic więc dziwnego, że proboszcz i naczelnik gminy w Szaflarach ze wzruszeniem dziękowali Kolonji na ręce tow. Dra Ohrensteina za bohaterskie zachowanie się. Kierujący całą akcją komisarz policji p. Leśniowski, gapiącym się góralom z Białego Dunajca polecił „iść w ślady młodzieży żydowskiej z Bańskiej".

Słusznie też wzorowe i godne prawdziwych skautów postępowanie Kolonji spotkało się z powszechnem uznaniem ze strony tutejszego społeczeństwa polskiego, które miało sposobność poznać młodzież, wychowaną w idei sjońskiej.

764 nowych oficerów

Ogółem w bież. roku nominacje na podporuczników otrzymało: w piechocie 423 podchorążych, w kawalerji — 72 podchor., w artyelrji — 113 podchor., w lotnictwie — 49 podchor., w korpusie ofic. inżynierji i saperów — 33 podchor., w łączności — 46 podchor., w korpusie ofic. sanitarnych — 11, w marynarce wojennej 17 podchor. Razem 764 podchorążych.

Pos. Witos w Strzyżowie

Ze Strzyżowa donoszą nam: W ub. sobotę wieczorem przybył tu b. premjer poseł Witos w towarzystwie kilku działaczy Stronnictwa Ludowego. W niedzielę rano udał się p. Witos w wozie, zaprzągniętym w 4 białe konie, w otoczeniu bandedji, oraz licznego orszaku chłopstwa z okolicznych wsi do Dobrzechowa, gdzie w kościele parafjalnym odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru partyjnego. Z Dobrzechowa udał się orszak do sąsiedniej wsi Markuszowa, gdzie dokonano poświęcenia „Domu Ludowego im. Wincentego Witosa". Prócz posła Witosa przemawiali podczas uroczystości do zebranych tłumów posłowie Madej, Pawłowski i Graszka. Huczna zabawa trwała całą noc. Spokoju nie zakłócono, a skonsygnowana policja nie miała powodu do interwencji.

Hitlerowskie wyczyny w Gdańsku

W tych dniach na jednej z ulic w Gdańsku hitlerowcy pobili obywatela polskiego Lejzora Grünbauma, który przechodził w towarzystwie braci Friedmanów. Napastnicy bez żadnego powodu zaczęli bić Grünbauma pięściami po twarzy. Braciom Friedmanom udało się uciec. Po napadzie Grünbaum udał się do policji, gdzie spisano protokół.

Znowu samobójstwo ofiary kryzysu

Onegdaj pociąg towarowy przejechał obok Stanisławowa Eisiga Kurzrocka zam. w Stanisławowie. Jak ustaliły dochodzenia policyjne, Kurzrock popełnił samobójstwo przez rzucenie się pod koła pociągu. Powodem samobójstwa był brak środków do życia.

Komornik w piekarni

W tych dniach sąd okręgowy w Łodzi rozpatrywał ciekawą sprawę, znakomicie ilustrującą „europejskie" funkcjonowanie naszych urzędów skarbowych. Oto któregoś dnia kilka miesięcy temu, o godzinie 4 rano do piekarni Jana Pawłowskiego przy ul. Powiśle 43 w Łodzi przybył sekwestrator urzędu skarbowego i zamierzał zabrać za zaległe podatki całe pieczywo. Ponieważ Pawłowski nie miał żadnych zaległości, przeto oświadczył, że nie pozwoli wziąć towaru, a gdy sekwestrator nieustępował, rozgniewany piekarz rzucił się na niego, usiłując go pobić. Podczas rozprawy sądowej okazało się, że oskarżony miał rację, wobec czego sąd wydał wyrok uniewinniający.

Hr. Potocki i jego plenipotent

Dnia 18 bm. w Warszawskim sądzie okręgowym odbędzie się proces hr. Jarosława Potockiego przeciw jego generalnemu plenipotentowi Freytagowi któremu zarzuca nadużycie uprawnień i nieskładanie rachunków z gospodarki. Jak dzienniki podają, Potocki znany jest jako utracjusz i mimo, że jest pod kuratelą sądową, zdołał w ostatnich 3 latach przepuścić przeszło 8 miljonów zł.

Dyrektor, który zrujnował bank i klientów

W Łodzi odbył się proces, który obudził wielką sensację w sferach kupieckich.

Na ławie oskarżonych zasiadł b. dyrektor Staromiejskiego Banku Ludowego Milgrom. Milgromowi zarzuca się systematyczne okradanie kierowanej przezeń instytucji, przez co bank został finansowo zrujnowany.

Milgrom, uchodzący za społecznika i filantropa pracował we wspomnianym banku przez czas dłuższy bezinteresownie, następnie za minimalnem wynagrodzeniem, wynoszącem około 200 zł miesięcznie.

W lutym br. stwierdzono, iż Milgrom przywłaszczył sobie pieniądze, wpłacone do banku dla przesłania ich do innej instytucji finansowej poza Łodzią. W wyniku podjętych przez zarząd banku dochodzeń ujawniono, iż Milgrom od szeregu miesięcy dopuszczał się kradzieży sum, wpływających z tytułu inkas weksli, wskutek czego zarwanych zostało wielu drobnych kupców.

Stwierdzono również, że Milgrom dopuścił się przywłaszczenia szeregu depozytów. Kilka biednych służących, które mozolnie oszczędzały przez całe lata, utraciło w ten sposób swoje posagi.

Milgrom usiłował zbiec zagranicę. Zatrzymano go nieomal w ostatniej chwili, zaopatrzonego w paszport zagraniczny i całkowicie przygotowanego do wyjazdu.

o zaalarmowaniu policji, która Milgroma osadziła w areszcie, przeprowadznoo śledztwo prokuratorskie, w rezultacie którego Milgrom zasiadł na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi. Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok, mocą którego Milgrom skazany został na 2 lata więzienia.

Sąd doraźny w Czortkowie

Przed sądem okręgowym w Czortkowie odbyła się w trybie doraźnym rozprawa przeciwko Iwanowi Laskowiczowi, oskarżonemu o zbrodnię szpiegostwa. W wyniku rozprawy Laskowicz skazany został na dożywotnie ciężkie więzienie.

Umysłowo chora sprawczynią napadu na artystę

W uzupełnieniu wiadomości o oblaniu kwasem siarczanym w tramwaju na moście ks. Poniatowskiego w Warszawie artysty rewjowo- operetkowego teatru „Mignon" Stefana Ordęgi, dochodzenie przeprowadzone przez policję ustaliło, iż sprawczynią oblania okazała się chora umysłowo bezdomna Jadwiga Poletyłłówna, którą Ordęga pierwszy raz widział. Chora wybiegła z tramwaju, lecz wkrótce zatrzymana została przez policjanta. Miała ona przy sobie drugą buteleczkę i w czasie zamieszania, zamierzała poraz drugi oblać O., lecz zgromadzeni świadkowie w porę udaremnili zamach. Orgęga przebywa na kuracji. Poletyłłównę z polecenia sędziego śledczego przewieziono na obserwację dla chorych umysłowo do Tworek.

Szczur pogryzł dziecko

W Warszawie przy ul. Miłej 46, w mieszkaniu handlarza Moszka Tygiermana córka jego 2-letnia Chaja o godz. 4-tej w nocy zaczęła przeraźliwie płakać. Gdy rodzice obudzili się, stwierdzili, że w kołysce siedział szczur, odgryzając środkowy palec lewej ręki dziecka. Spłoszony gryzoń uciekł, matka zaś przewiozła dziecko na pogotowie, gdzie lekarz udzielił mu pomocy.

Orgje i awantury na Wiśle

Władze stołeczne zwróciły uwagę na kursujące po Wiśle statki. Zdarza się, iż na statkach tych odnajmywane są kabiny na orgje, pijatyki i niekiedy dochodzi do awantur. Mają być zarządzone rewizje statków, które zatrzymywane będą przez patrole policji wodnej.

List z Jasła

Staraniem Stronnictwa Narodowego i Obwiepolu jasielskiego odbyła się w niedzielę dnia 14. bm. w sali Sokoła akademja dla uczczenia 12-tej rocznicy „Cudu nad Wisłą", połączona ze sprawozdaniem posła Stypułowskiego. Na akademję przybyło kilkuset zwolenników tegoż stronnictwa i grupy młodzieży, uzbrojone w pałki i udekorowane w zielone wstążki. Pierwszy przemówił członek Obwiepolu, który atakował osobę Marszałka Piłsudskiego, powodując ostrą scysję, która następnie zamieniła się w bójkę między znajdującymi się na sali członkami Młodego Legjonu a członkami Obwiepolu. Bójce kres położył dopiero silny oddział policyjny, w następstwie czego zebranie zostało rozwiązane. Po opuszczeniu sali Sokoła ruszyli Obwiepolacy w pochodzie wśród okrzyków do swego lokalu, chcąc kontynuować zebranie, lecz policja przy pomocy gumowych pałek zebranych rozprószyła, aresztując opornych.

Dnia 15 sierpnia odbywa się u nas tradycyjnie wielki odpust. Od kilkudziesięciu lat już wystawiają rano swe kramiki straganiarze żydowscy. W poniedziałek rano, gdy Żydzi zaczęli ustawiać swe stragany, przeszkodziła temu policja miejska, co wywołało ogromne oburzenie wśród społeczeństwa żydowskiego, dopiero na skutek interwencji u p. Komisarza uzyskano zezwolenie, jednak już pod koniec odpustu.

W sobotę dnia 20 bm. wystawia zespół amatorski przy Domu Żyd. w sali tegoż sensacyjną komedję pt. „Rabunek u jubilera" Fodora. (J-t.)

ŻYDOWSKI DZIAŁACZ SPOŁECZNY — CZŁONKIEM SĄDU NAJWYŻSZEGO STANU MASSACHUSSETS. Znany żydowski działacz społeczny z Brooklynu sędziwy Louis Goldberg został powołany na stanowisko członka sądu najwyższego stanu Massachussets. Sędzia Goldberg czynny jest w licznych żydowskich organizacjach społecznych.

ZE SPORTU

Rozbicie rozgrywek o puhar środkowej Europy?

Czesi wycofają się z rozgrywek

Komitet naczelny Mitropacupu obradował ostatnio nad sprawą zatargu powstałego między Slavią a Juventusem w czasie ostatniego meczu tych drużyn. Doszło wówczas do burzliwych zajść, w czasie których publiczność wkroczyła na boisko i tylko dzięki natychmiastowej interwencji policji zdołano zapobiec poważniejszym wykroczeniom. Komitet Mitropacupu uchwalił po burzliwej dyskusji, iż obie drużyny ponoszą winę w zajściach, które miały miejsce i naskutek tego uchwalił wykluczyć je od udziału w rozgrywkach o puhar środkowej Europy.

Ogólnie przypuszczano, iż Slavia skorzysta z przysługującego jej prawa i odwoła się od powyższej uchwały, powziętej narazie przez specjalną komisję, do zarządu głównego.

Tymczasem dowiadujemy się, iż **Czesi nie mają narazie zamiaru odwoływać się do wyższej instancji lecz noszą się z zamiarem wycofania się z rozgrywek o puhar Europy środkowej.**

Zdaje się nie ulegać wątpliwości iż **podobny krok ze strony Czechów mógłby zachwiać całym systemem rozgrywek.** Dlatego też należy przypuszczać, iż Slavia nie pójdzie po tej drodze, lecz będzie jeszcze szukała reasumpcji uchwały u wyższych władz Mitropacupu.

—o—

Mecz pływacki Jugosławja — Austrja 31:29

Mecz pływacki Jugosławja—Austrja zakończył się nieznacznem zwycięstwem pływaków jugosłowiańskich 31:29. Przy tej sposobności warto zaznaczyć, iż w reprezentacji Austrji brakło pływaków Hakoahu, WACu, Austrji, Touring Clubu, które to drużyny należą do najsilniejszych w Austrji. Natomiast reprezentowały barwy austrjackie E. W. A. S. K. i Klub Pływacki z Grazu, które nie odgrywają poważniejszej roli są jednak... w koalicji, która rządzi obecnie Austrjackim Związkiem Pływackim. Austrjacy wygrali tylko bieg 200 m st. klas., skoki i mecz piłki wodnej 3:1 (0:0).

Rekord światowy w biegu 110 m. przez płotki

Podczas zawodów lekkoatletycznych w San Francisco zawodnik amerykański Beard ustanowił nowy rekord światowy w biegu 110 m przez płotki. Beard osiągnął na tym dystansie wspaniały czas 14,2 sek.

Zabala startuje w Europie

Mistrz Maratonu w Los Angeles, Zabala, przyjeżdża w najbliższym czasie do Europy, gdzie ma zamiar startować w kilku imprezach. Najbliższym startem Argentyńczyka ma być bieg maratoński we Wiedniu. Austrjacki Komitet Maratoński zwrócił się już do niego z telegraficznem zaproszeniem.

Rozmaitości olimpijskie

Niewiele brakowało, aby Tolan zwycięzca „setki" nie startował wogóle na Olimpjadzie. Jest on bowiem bardzo biedny i nie miał żadnych funduszów na udanie się do Paulo Atlo, gdzie obdywały się olimpijskie eliminacje Związku Amerykańskiego. Dopiero jeden z przyjaciół zabrał go do samochodu i zawiózł na miejsce rozgrywek, umożliwiając temsamem wejście do drużyny reprezentacyjnej U. S. A.

* * *

Zainteresowanie społeczeństwa japońskiego dla wyników swej reprezentacji w Los Angeles było olbrzymie. Miarą tego może być fakt, iż do Los Angeles przybyło około 100 dziennikarzy japońskich.

* * *

Znakomita Holenderka Braun wycofała się z międzybiegów pływackich na 400 m stylem dowolnym. Została ona we wiosce olimpijskiej ukłutą przez owad i doznała zakażenia krwi. Przewieziono ją do szpitala w Los Angeles.

* * *

Kolonja włoska w Los Angeles uchwaliła wręczyć każdemu z uczestników włoskiej reprezentacji pamiątkowy złoty sygnet. Szermierka Erna Bogen otrzymała od Związku Węgierskiego nagrodę honorową w postaci złotego zegarka.

* * *

Indyjski team hokejowy, najlepszy zespół świata przystąpił obecnie do objazdu większych miast europejskich. Zespół indyjski składa się z bardzo bogatych ludzi. Między nimi znajduje się również maharadża.

* * *

W jednym z banków w Los Angeles zjawił się podczas Igrzysk elegancki młodzieniec, który legitymując się paszportem niemieckim na nazwisko Schlüter, przedstawił się jako członek niemieckiej drużyny i prosił o wymianę banknotów niemieckich na dolary. Urzędnik zmienił mu 139 dolarów. Po odejściu klienta od kasy zauważył jednak, iż otrzymał od niego banknoty niemieckie, ale jeszcze z czasów inflacji. Nie potrzeba chyba dodawać, iż klientem tym był sprytny oszust amerykański.

Na puharze Davisa niema miejsca na nazwiska zwycięzców

Ustalonym zwyczajem były wyryte na puharze Davisa corocznie nazwy państw, które zdobyły tę cenną nagrodę, przyczem obok wymieniano nazwiska graczy, którzy brali udział w finałowem spotkaniu. Ostatnio zawiadomili jednak rytownicy francuscy Związek Tennisowy, iż tradycji tej nie będzie można zadość uczynić, ponieważ na puharze... niema więcej miejsce na nazwiska. Francuski Związek Tennisowy zajmuje się więc kwestją jak obecnie postąpić. Jedni projektują ufundowanie specjalnej tablicy, na której będą wyryte dalsze nazwiska, inni wreszcie chcą się zwrócić do p. Davisa z prośbą by ofiarował nowy puhar.

—o0o—

JUBILEUSZOWY TURNIEJ HAKOAHU urządzony pod protektoratem pułkownika Monda zapowiada się wspaniale. Weźmie w nim udział 24 towarzystw sportowych wszystkich klas. Szereg pięknych nagród honorowych otrzymają zwycięzcy, wszystkim zaś klubom przypadną w udziale dyplomy honorowe.



CZWARTEK, 18 SIERPNIA.

Kraków (312,8) 11,58—12,10 sygnał czasu, hejnał 12,10—12,20 przegląd prasy, 12,20—12,40 gramofon, 12,40—12,45 komunikat meteorologiczny, 12,45—14 gramofon, 15—15,10 komunikat gospodarczy, 15,10—15,30 gramofon, 15,30—15,35 komunikat L. O. P. P., 15,35—16,35 gramofon, 16,35—16,40 komunikat dla żeglugi i rybaków, 16,40—17 „Najnowsze wydawnictwa" — Dr. Adam Bar, 17—18 koncert solistów z Warszawy — Roman Micewski (fort.), Eugenjusz Narożny (bar.) i L. Urstein (akomp.). 18—18,0 „Stulecie Ksiąg Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego" — Mickiewicza: p. Władysław Arcimowicz, 18,20—19,15 muzyka taneczna, 19,15—19,30 Rozmaitości, 19,35—19,45 dziennik radjowy, 19,45—02 „Rzeczy ciekawe" red. Józef Bajsarowicz, 20—21,20 Wieczór muzyki synagogalnej. Wykonawcy: Nadkantor Leon Schächter i chór synagogalny pod kier. Izaka Lusta.

S. Alman: Boruch Adonoj bajjom- chór i solo. Haszkiwenu solo. Robbono Szel olom solo. S. Gerowicz: Mimkomcho solo i chór. S. Alman: Birchas Khanim solo nadkantor i harm. L. Schächter: Leil Boruch solo nadk. i barm. S. Sulzer: Emes chór i solo i Hajom haras olom chór i solo sopran S Naumbourg: Ono tovo chór, S. Alman: Ki onu amecho chór. Al tiro chór i solo.

21,20—21,50 Słuchowisko literackie: Fragment z dramatu Karola Huberta Rostworowskiego „Judasz" zradjofon. przez Ludw. Szczepańskiego w wyk. art. teatru krakowskiego, 21,50—21,55 dziennik radjowy, 21,55—22 wiadomości bieżące, 22—22,40 muzyka taneczna, 22,40—22,50 wiadomości sportowe, 22,50—23,30 muzyka taneczna.

Warszawa (1411,8) 11,58—16,40 p. Kraków, 16,40 przegląd wydawnictw, 17—19,45 p. Kraków, 20 muzyka lekka Filh. Warsz. 21,20—23,30 p. Kraków,

Lwów (380,7) 11,58—16 p. Kraków, 16 pogadanka o modzie, 16,15 gramofon, 14,40 „Polska organizacja wojskowa przed wojną w 1914 r.", 17—21,20 p. Warszawa, 21,20 p. Kraków, 22 recital śpiewaczy, 22,25—23,30 p. Kraków.

Katowice (408,7) 11,58—19,45 p. Kraków, 19,45 „Jak obliczono masy planet", 20—23,30 p. Warszawa.

Hamburg (372,2) 11,30 koncert, 13,15 gramofon, 16,30 koncert, 17,35 pieśni, 18,30 odczyt, 19,20 pieśni Wschodu, 20 muzyka lekka.

Ryga (525,4) 18,30 muzyka lekka, 18,30 koncert symfoniczny, 21,30 muzyka taneczna.

Rzym (441,2) 13 koncert instrumentalny, 11,30 pieśni i arje, 17,45 muzyka popularna, 21 „Manon" opera.

CLAUDE FARRERE.

Porcelanowa gejsza

Cicho, bez hałasu otworzyła drzwi garsonjery i wślizgnęła się jak myszka do pokoju. Pochłonięty był pisaniem tak bardzo, że ani jej spostrzegł, ani nie słyszał.

I nagle poczuł na oczach uścisk dwuch pachnących rączek, a na karku mocny pocałunek. Rzucił pióro, które prysnęło na papier czarnemi plamami i przechylił się w tył.

— To ty, mała wróżko, która umiesz wchodzić przez dziurkę od klucza? — zawołał. — To ty Lu? Słodka i krwiożercza Lu?

Uwolnił się z jej uścisku, objął i długo całował jej usta.

— Słodka moja dziewczyna! Słodka!

Zdjęła kapelusz, rzuciła go na biurko i pobiegła do lustra poprawić sobie włosy. Skok — i już była przy nim na kanapie.

Objęli się mocno. Oparła główkę na jego piersi, czując bicie jego serca.

I siedzieli kilka minut nieruchomo. Ta para zakochanych dzieciaków razem nie miała wiele więcej, niż lat 45.

Kanapa zajmowała całą głębię bibljoteki — dziwacznego pokoju, jakby żywcem przeniesionego ze wschodu. Z sufitu zwieszały się meczetowe lampy, pachnące myrrą. Na ścianach śmiały się swym wiecznym śmiechem, maski dalekiej Azji.

Uścisk kochanków rozluźnił się. — Upadli miękko na stos poduszek i przypadkowo ręce ich ciągle jeszcze złączone, trąciły jakiś przedmiot. Była to mała laleczka japońska, z porcelany i jedwabiu.

— Co to? — zawołała kobietka, gdy palce jej dotknęły małej, zimnej twarzyczki porcelanowej lalki. — Jaka ona śmieszna. Jaki ma komiczny pyszczek!

— To młoda gejsza — wyjaśnił jej z komiczną powagą. Zwiedza ona Francję. Zaprosiłem ją do siebie gdyż mówiła, że nudzi się w Paryżu. Jej protektorka otrzymała 5 franków i gejsza przywędrowała do mnie. A obecnie panna Mitsuko — (nazywa się ona Mitsuko San) — rozsiada się na mych poduszkach.

— Pyszna jest! — śmiała się wesoło Lu. podrzucając laleczkę wysoko do góry i łapiąc ją w powietrzu.

— Zostaw ją w spokoju — zaprotestował. — Ona nie jest wyuzdaną tancerką z „Moulin Rouge" ani z „Casino de Paris". Ją trzeba szanować. wszak to gejsza. Nie skacze ona, lecz tańczy harmonijnie, poważnie. Spójrz na jej piękne, długie rzęsy, na jej smutne oczy. Jest mądra, bardzo mądra! Nie mogłem zasnąć tej nocy. Zabawiała mnie umiejętnie. Rozmawialiśmy w milczeniu. Ona się uśmiechała, ja paliłem papierosy. A później zaśpiewałem jej trzy pieśni Billitis.

Spoważniała nagle. Uśmiech znikł z jej ust.

— A mnie nigdy nie chciałeś zaśpiewać pieśni Billitis...

— No oczywiście. Jest to wyłącznym przywilejem gejsz. Ciebie się całuje, pieści, kocha... ot tak... a im się śpiewa...

— Puść mnie natychmiast!

Odepchnęła go mocno. Oparła podbródek na zaciśniętej piąstce i spojrzała na niego badawczo.

— Posłuchaj... Czy chcesz mi zrobić przyjemność? Zaśpiewaj i mnie pieśni Billitis.

— Nie!

— Proszę cię, nie mów tak do mnie. Nie bądź zawsze taki stanowczy. Zaśpiewaj mi raz tylko. jeden raz. Jedną piosenkę!

— Nie. Powiedziałem ci już, że to jest przywilejem gejsz.

— Jesteś zły I nie kochasz mnie wcale. Teraz widzę, że mnie nie kochasz. Pożądasz mnie tylko. Jestem dla ciebie ładnem zwierzątkiem, niczem

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

W XX-ym wieku niema niemożliwości...

Boliwja i Paragwaj werbują wojowników w Anglji

Boliwja i Paragwaj, które zamierzają prowadzić wojnę o Gran Chaco rzekomo, a de facto o naftę, posiadają minjaturowe armje, przystosowane do liczby swych mieszkańców. Boliwja, której ludność liczy trzy miljony, dysponuje armją złożoną z 7,000 ludzi wraz z oficerami i generałami; Paragwaj, kraj o 800,000 mieszkańców, posiada summa summarum 4.100 ludzi wojska, policji, marynarzy.

Z takiemi siłami zbrojnemi trudno prowadzić wojnę, zwłaszcza, gdy „armjom" po obu stronach zbywa na oddziałach technicznych. Ale i to nie byłoby jeszcze największą przeszkodą w nabijaniu sobie guzów, gdyby nie wyraźna niechęć tak Boliwijczyków jak Paragwajczyków do zapuszczania się w dzikie puszcze Gran Chaco, gdzie czyha na śmiałków żółta febra, jadowite węże, głód, moskity, pantery,

To też ani jedna, ani druga strona nie spieszy się z rozpoczęciem działań wojennych w większym stylu. Natomiast obie, i Paragwaj i Boliwja, werbują usilnie amatorów i desperatów... w Europie, którzyby za dobre pieniądze zechcieli walczyć po tej lub po tamtej stronie o sprawę nafty. Skąd Boliwja i Paragwaj, państwa nie zasobne w mamonę, mają pieniądze na wynajmowanie i utrzymywanie tysięcy cudzoziemców? O to należałoby zapytać nie odnośne rządy i ministrów skarbu, lecz trusty naftowe, które bezwątpienia finansują całą tę sprawę. Wie o tem zapewne coś New-York, wie również Londyn, wie Rockefeller, wie i Deterding.

W gazetach londyńskich znajdują się teraz łokciowe ogłoszenia, nawołujące do zgłaszania się do służby w szeregach armji bolowijskiej czy paragwajskiej byłych żołnierzy frontowych, głównie zaś instruktorów-artylerzystów, saperów, lotników, sanitarjuszy. Werbownicy otworzyli już swe biura w Londynie. I — znak czasu — trzeba przyznać, iż podaż jest większa niż popyt. Utworzył się nawet w Londynie związek wojaków, który złożył ofertę rządowi boliwijskiemu na „dostawę" do armji boliwijskiej natychmiast 500 wykwalifikowanych żołnierzy, weteranów zachodniego frontu, a w ciągu 14 dni następnych jeszcze tysiąca żołnierzy oraz oficerów-fachowców. — Takiesame oferty otrzymał rząd Paragwaju. Anglicy mają więc walczyć przeciw Anglikom w południowej Ameryce, jedni w interesie trustu naftowego angielskiego, drudzy — amerykańskiego.

Ale — jak się mówiło — podaż jest większa niż popyt i ceny spadły. Gdy na samym początku ofiarowywano zwerbowanym żołnierzom 70 funtów zadatku, teraz już tylko — 30 funtów. Żołd na miejscu wynosi i tu i tam 45 funtów tygodniowo oraz wolny przejazd do Ameryki. Bezrobotni, którzy stanowią olbrzymią większość wśród kandydatów na żołnierzy paragwajskich czy boliwijskich chętnie i bez namysłu poszli na lep propozycyj, dzięki którym mogli odrazu zdobyć większą sumę pieniędzy.

Tak czy inaczej, busines werbowniczy posuwa się naprzód. Paragwaj zaangażował już 400 instruktorów Anglików, co czyni wobec 4100 żołnierzy paragwajskich, jednego instruktora na każdych dziesięciu żołnierzy. Boliwja wynajęła natomiast 1500 żołnierzy, przeważnie artylerzystów, obznajomionych z obsługą ciężkich dział.

Jedyne, co wydaje się Europejczykom dziwne i niezrozumiałe w tej historji, to to, iż ani Boliwja, ani Paragwaj nie wpadły na pomysł werbowania żołnierzy i instruktorów znacznie bliżej, w północnej Ameryce, w Stanach Zjednoczonych, gdzie tysiączne zastępy weteranów bezrobotnych domagają się od rządu wypłaty zasiłków. Rozwiązanie tej zagadki tkwi w fakcie, iż armje Boliwji i Paragwaju składają się po większej części z kolorowych, a żaden Amerykanin, choćby umierał z głodu nie będzie służył w jednym szeregu z kolorowym. Dlatego to werbunek „landsknechtów" gotowych walczyć o interesy trustów naftowych w dalekiej i dzikiej dżungli Gran Chaco odbywa się w Europie, gdzie nie brak desperatów, nie mających nic do stracenia.

E. R.

—o§o—

Masowe aresztowania w Hiszpanji

Okazuje się teraz, że cyfra aresztowanych podczas ostatniego monarchistycznego zamachu stanu w Hiszpanji puczystów nie jest tak niską, jak z początku przypuszczano. W samym tylko Madrycie znajduje się w więzieniu wojskowem 20 generałów i jeden admirał, oraz 32 oficerów niższych stopni. W więzieniu policyjnem w Madrycie przebywa 9 aktywnych i 9 rezerwowych oficerów, oraz 27 osób cywilnych. Dekretem rządu pozbawiono stanowiska w armji 2 pułkowników, 8 podpułkowników, 16 majorów, 54 kapitanów i 57 poruczników z garnizonu w Sewilli. Minister rolnictwa ma zamiar wnieść do parlamentu ustawę, w myśl której dobra osób, które uczestniczyły w puczu, mają ulec wywłaszczeniu bez odszkodowania.

Porozumienie na Dalekim Wschodzie

Jak już pokrótce donieśliśmy, między Rosją a Japonją doszło ostatnio do porozumienia w sprawie rybołóstwo na Dalekim Wschodzie. Oba państwa zawarły w r. 1928 między sobą konwencję, która miała uregulować tę sporną kwestję, okazało się jednakowoż, że konwencja ta była niedostateczną. Wynikały wciąż spory o warunki czynszu dzierżawnego, jaki uiszczać musieli kupcy japońscy za prawo rybołóstwa na terytorjum sowieckiem. Sporną też była kwestja przeliczania waluty japońskiej na złote ruble sowieckie. Teraz usunięto wszystkie te kwestje sporne, a konwencja między Japonją a Rosją jest też dowodem, że oba państwa nie dążą do wojny.

Przypominamy, że krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny" swego czasu pospieszył się z zapowiedzią wybuchu wojny japońsko-rosyjskiej. Nie było to pierwsze, ani też nie będzie to ostatnie kłamstwo „Kurjerka", który dla sensacji systematycznie mija się z prawdą.

ROZMAITOŚCI

NOWE EKSPERYMENTY MARCONIEGO Z „FALAMI ŚMIERCI".

Marconi pracuje obecnie nad eksperymentami z krótkiemi falami radjowemi, które nazwano promieniami śmierci, ponieważ przekonano się, że zabijają ptaki i ryby. Dotychczas przypuszczano, że te fale sięgają tak daleko, jak horyzont naturalny, tj. na 20 km. Teraz Marconi skonstruował połączenie bez drutu na 360 km. tj. między przylądkiem Figari na Sardynji, a Rocca di apa w górach albańskich. Połączenie to nastąpiło zapomocą fali 57-centymetrowej. Aparat jest tak lekki, że jego transport żadnych nie nasuwa trudności. Marconi spodziewa się, że jego odkrycie wywoła rewolucję w dziedzinie telefonji i telegrafji.

MINISTER, KTÓRY WIERZY W CUDOTWÓRCĘ

W Atenach produkuje się obecnie duchowny prawosławny Gymnasios, który też bawi się w cudotwórcę, lecząc chorych. Policja chciała cudotwórcę wydalić z Aten, ale sprzeciwił się temu grecki minister spraw wewnętrznych, który oświadczył, że wierzy w moc leczniczą Gymnasiosa przekonał się bowiem, że Gymnasios uleczył jego własnego syna, który był nieuleczalnie chory.

ZGON KAROLA GOETZA.

Onegdaj zmarł we Wiedniu znany artysta filmowy Karol Götz. Zmarły rozpoczął swą działalność jako artysta dramatyczny, a ostatnio pracował u Reinhardta we Wiedniu. Götz zasłynął też jako artysta filmowy. Ostatnią rolę, którą kreował, była rola ambasadora francuskiego Juljusza Cambona.

POSZUKIWANIE ZŁOTA JAKO ŚRODEK NA BEZROBOCIE

Rząd chilijski wpadł na oryginalny sposób zwalczania bezrobocia. Zaangażował około sto tysięcy bezrobotnych do pracy przy przemywaniu i przesiewaniu mułu rzecznego w rzekach spływających z wyżyn Andów, gdzie znajduje się podobno złoty piasek. Robotnicy otrzymują cztery pekos dziennie oraz pożywienie. Na miejscu znajduje się już 40,000 ludzi, którzy pracują nad wydobywaniem i przemywaniem piasku. Rząd Chili spodziewa się w ten sposób osiągnąć odrazu dwa cele: uwolnić miasta od zalegających je tłumów bezrobotnych, oraz, o ile piasek zawiera istotnie większe ilości złota, zwiększyć rezerwy skarbowe.

SZKOŁA Z JEDNYM TYLKO UCZNIEM

Na wodach dalekiej Norwegji, na wysepce Gröde, wśród fjordów północnych znajduje się szkoła, do której uczęszcza jeden tylko uczeń — syn rybaków. Cała bowiem ludność wysepki składa się z dwóch rodzin rybackich. Jedyny uczeń ma ten przywilej, że jest on zawsze pierwszym w klasie, nauczyciel zaś nie ma wielkiego kłopotu z klasą, którą reprezentuje jeden chłopiec. Jest to chyba jedyna pod tym względem szkoła na świecie.

PROHIBICJA IDZIE W PARZE Z PIJAŃSTWEM

W Finlandji od chwili wprowadzenia prohibicji rozwielmożniło się pijaństwo. Do roku 1920, w którym weszła w życie ustawa o prohibicji, aresztowano corocznie około 3000 osób za pijaństwo. W roku 1920 cyfra ta podskoczyła odrazu do 9,000 czyli że wzrost wyraził się w stosunku do lat poprzednich odsetkiem 300-proc. A im dalej, tem gorzej. Progresja była stała. W r. 1926 liczono już w Helsingforsie 18,000 wypadków aresztowania za pijaństwo, w r. 1930 — 22,000, w r. 1931 — 25.000! Pod wpływem fatalnych skutków prohibicji parlament fiński uchwalił zniesienie ustawy prohibicyjnej na początku roku bieżącego. Skutek był widoczny: liczba pijanych na ulicach miasta spadła odrazu i wynosiła w ostatnich miesiącach od 1000 do 1,500 osób.

---

więcej. Ją kochasz, tę szmatkę! Kochasz ją, śpiewasz jej pieśni, podziwiasz ją. Jesteś zwyrodnialcem i kochasz się w tym gałganku.

Palce szarpały dziwną rywalkę. — Frunął pęczek włosów.

— Jesteś głupia. Bardzo głupia. — A przedewszystkiem nie niszcz lalki, którą tak bardzo lubię.

Chwycił ją za rękę i usiłował wyrwać biedną gejszę z drapieżnych palców.

— Wstrętny! Brutal! Puść! Boli!

Wypuściła lalkę z ręki. Już chciała ją zmiażdżyć uderzeniem obcasa. Ale zdołał ją odciągnąć na bok, podniósł lalkę z ziemi i uchronił przed zniszczeniem.

— Oddaj mi ją natychmiast!

Skakała przed nim, chwytała go za ramię, niemal nieprzytomna ze złości.

On nie ustępował.

— Nie dam ci gejszy. Jesteś głupia, warjatka.

— Daj, bo będę drapać! — Dygotała ze złości.

— Drap! Użyj sobie!

— W tej chwili daj, bo sobie pójdę...

— Idź!

Słowo to nagle, niespodziewane, padło wśród nich jak otrzeźwiający tusz.

Ale żadne nie chciało ustąpić. Złość w jej oczach ustąpiła zwolna miejsca prośbie.

Błagała go wzrokiem, by ustąpił. — Ale on nie chciał.

Wówczas mała kobietka cofnęła się. Była zdecydowana. Poprawiła włosy. Włożyła kapelusz. Narzuciła na ramiona płaszcz i skierowała się ku wyjściu.

— Szalona! Stój! — zawołał.

Stanęła na chwilę i jeszcze raz wskazała oczyma na lalkę, którą trzymał w ręku. Lecz on uparł się w swej męskiej dumie. Pewny był swej słuszności i pragnął pozostać zwycięzcą. On!

— Nie! — wykrzyknął.

A wówczas zaszeleściła suknia. — Otworzyły się drzwi i zamknęły. A w bibljotece, w dziwacznym pokoju, jakgdyby przeniesionym wprost ze wschodu, pozostało w zadumie dwoje istot.

Opuszczony kochanek i mała porcelanowa gejsza, uśmiechająca się ciągle z ironją i smutkiem.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 17	SIERPIEŃ 18 CZWARTEK 16 Ab 5692	Zachód słońca 18 m. 48

Emigracja i powrót wychodźców w pierwszem półroczu b. r.

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego w pierwszem półroczu r. b. wyjechało z Polski ogółem 9.917 emigrantów, w tem 6.064 do krajów europejskich i 3.853 do krajów pozaeuropejskich.

Z ogólnej liczby emigrantów 3.687 wyjechało do Francji, 129 do Niemiec, 2.248 do innych krajów europejskich, 694 do Stanów Zjednoczonych, 625 do Kanady, 1.008 do Argentyny, 531 do Brazylji, 247 do Urugwaju, 187 do innych krajów Ameryki, 413 do Palestyny, oraz 148 emigrantów do innych krajów.

W tymsamym okresie czasu powróciło do Polski ogółem 21.906 wychodźców, w tem 19.183 z krajów europejskich i 2.723 z krajów pozaeuropejskich.

Z Francji powróciło do Polski 16.879 emigrantów, z Niemiec 632, z innych krajów europejskich 1.672, ze Stanów Zjednoczonych 320, z Kanady 951 z Argentyny 979, z Brazylji 29, z Urugwaju 59, z innych krajów Ameryki 8, z Palestyny 35, z innych krajów 342.

Nowe znaczki pocztowe

W Nr. 185 „Monitora Polskiego" ogłoszono rozporządzenie ministra poczt i telegrafów o wprowadzeniu w obieg pocztowych znaczków opłaty wartości 10, 20, 25, 30 i 60 gr oraz kartki pocztowej krajowej pojedynczej ze znaczkiem 20 gr nowej edycji.

Nowe ofiary Wisły

Ostatnio podaliśmy o kilku wypadkach śmiertelnych w czasie kąpieli w Wiśle. Obecnie dowiadujemy się o dalszych zatonięciach, tym razem w okolicach Krakowa.

I tak, onegdaj popołudniu utonął w czasie kąpieli w Wiśle na terenie gminy Podłęże, 22-letni Feliks Skrzypa z Trzebini. Drugi wypadek miał miejsce w Łęgu, gdzie wyłowiono z Wisły zwłoki nieznanego mężczyzny, lat około 17, ubrane w spodenki kąpielowe. Dochodzenia w kierunku ustalenia tożsamości topielca w toku.

—oOo—

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i Brodzińskiego 1.

— SPĘD I CENY KONI na targu w Krakowie przy ul. Zabłocie były następujące: Ogółem spędzono 134 koni i płacono za sztukę: za konie pojazdowe 180—300 zł, za konie pociągowe lekkie 120—250 zł, za konie rzeźne 10—50 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na wywóz zagranicę kraju 4 sztuki, na rzeź miejscową 6 sztuk. Ceny koni lekko roboczych nieco niższe niż targu poprzedniego. Popyt słaby. Tendencja zniżkowa.

— „KONTROLOR" ZŁODZIEJEM. Müller Jan zgłosił do policji, że zjawił się u niego w domu jakiś osobnik, który przedstawiwszy się jako urzędnik Banku Ziemskiego zażądał do kontroli obligacyj pożyczek, przy której to sposobności skradł niespostrzeżenie jedną obligację na 100 zł.

— KRADZIEŻ Z WOZU. Leonowi Hammerowi z Mogilan nieznany sprawca skradł z wozu stojącego w Rynku Podgórskim paczkę towarów bławatnych wart. 40 zł.

— SKUTKI BURZY. W czasie burzy nocy onegdajszej nocy zostało połamanych 16 drzew przy ul. Zygmunta Augusta, Lubomirskich i Szlak.

— FATALNY UPADEK. Katarzyna Pałkotna (lat 54) wysiadając z tramwaju obok III mostu, upadła na jezdnię, doznając licznych obrażeń na ciele. Wezwany lekarz pogotowia udzielił jej na miejscu pomocy, poczem powierzył ją opiece domowej.

—oOo—

—oOo—

— PANI GOLDGARD z Tel Awiwu zechce zgłosić się w biurze organizacji sjońskiej, Stradom 15.

Najlepsi pływacy świata



Grupa pływaków japońskich, którzy wyróżnili się na Igrzyskach w Los Angeles. Stoją od lewej: Mayaraki, Katayama, Toyda, Matsurawa, Nakagawa i Takemura, klęczy Yokoyama.

Pijany szofer spowodował katastrofę samochodową

Jak się dowiadujemy, onegdaj popołudniu szofer Stefan Langer, prowadząc auto ciężarowe, należące do towarzystwa „Renard" w Sosnowcu wskutek szybkiej i nieostrożnej jazdy, niedaleko Dulowej wjechał na poręcz mostu i po przełamaniu jej wpadł do potoku. Jadący w aucie pomocnicy szofera doznali lekkich obrażeń, zaś szofer wyszedł z katastrofy bez szwanku.

Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że Langer był pijany, wskutek czego spowodował wspomnianą katastrofę. Za Langerem, który zbiegł, zarządzono pościg.

Podpalił dom celem podjęcia premji asekuracyjnej

Wczoraj nadeszła do Krakowa wiadomość, iż onegdaj wieczorem wybuchł pożar w stodole gospodarza Chrzana, zamieszkałego w Świegodzinie pow. Chrzanów, który przeniósł się następnie na sąsiednie zabudowania. Pożar zniszczył doszczętnie 4 domy mieszkalne, 5 stodół, 4 stajnie oraz obory, inwentarz żywy i martwy, wyrządzając ogólną szkodę ponad 30.000 zł. Dochodzenia ustaliły, że pożar powstał wskutek zbrodniczego podpalenia, którego dopuścił się Wojciech Chrzan w celu podjęcia premji asekuracyjnej. Za podpalaczem zarządzono pościg.

Ogłoszenie

Ponieważ niesumienni oszuści rozsiewają kłamliwą wiadomość o rzekomym ślubie w naszej rodzinie, zbierając na ten cel pieniądze, ogłaszamy tą drogą, że o niczem nie wiemy, ślubu żadnego nie urządzamy i nie korzystamy z pieniędzy na ten cel zbieranych.

456 bp Rodzina błp. Berisza Horowitza

Wiadomości z Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie

PROFESORZY U. H. NA NAUKOWYCH ZJAZDACH

Uniwersytet Hebrajski weźmie udział w kongresie matematyków, który odbędzie się z początkiem września w Zurychu i będzie reprezentowany przez prof. Fraenkla, prof. M. Fekete i Dra B. Amira.

Prof. Bodenheimer będzie reprezentował Uniwersytet na międzynarodowym kongresie dla entomologji w Paryżu. Prof. L. Roth będzie przedstawicielem U. H. podczas uroczystości ku czci Spinozy w Hadze.

WYDAWNICTWA UNIWERSYTETU

W ostatnim czasie ukazało się w wydawnictwie Uniwersytetu Hebrajskiego kilka dzieł z rozmaitych gałęzi wiedzy. Pamięci wybitnego orjentalisty błp. Józefa Horowitza poświęcona jest bibliografja dzieł tego uczonego opracowana przez Dra W. Fischla, zawierająca ponadto przegląd dzieła naukowego wielkiego uczonego pióra Dra Goiteina. Obaj autorzy są uczniami zmarłego uczonego.

Dr. Hugo Bergmann wydał dzieło pt. „Filozofja Salomona Majmona". Pozatem ukazał się zbiór prac Dra A. Taubera, zawierający m. in. historję drukarstwa w Palestynie.

W serji przekładów z klasycznej literatury filozoficznej ukazało się dzieło Kartezjusza o Metodzie, przełożone przez studenta U. H. Józefa Ur, a wydane i opracowane przez prof. Rotha. Przekłady te przeznaczone dla studentów będą ukazywały się w małych tomikach po cenach przystępnych. Serja obejmuje dzieła Leibnitza, Kartezjusza, Rousseau'a, Locke'a, Hume'a, Fichtego, Kanta i innych.

W serji wykładów uniwersyteckich ukazał się wykład inauguracyjny prof. Bodenheimera pt. „Powstanie gatunków w świetle nowych badań" nadto prof. Bentwicha o „Jerozolimie jako mieście pokoju", oraz odczyty prof. Rotha poświęcone pamięci Achad Haama.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA BORYSA STAWSKIEGO

W bibljotece narodowej w Jerozolimie odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika Borysa Stawskiego, znanego sjonisty warszawskiego i zasłużonego działacza w dziedzinie rozbudowy Bibljoteki Narodowej w Jerozolimie. W czasie uroczystości przemawiał Dr. Bergmann, wskazując na ofiarną działalność Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół U. H., które dotąd przesłało Bibljotece Narodowej w Jerozolimie 34.000 dzieł w 44.000 tomów.

Kronika Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

STRAJK KRAWIECKI W BĘDZINIE

Sosnowiec. 17. 8. (K) Dzisiaj rano wybuchł strajk pracowników krawieckich w Będzinie. Strajkuje ogół robotników w liczbie 150 osób. Powodem porzucenia pracy jest zatarg z pracodawcami na tle zarobkowem. Przebieg strajku spokojny.

ZNOWU HITLERYZM!

Król. Huta. 17. 8. (K) Na terenie miasta pojawiają się ostatnio często napisy hitlerowskie. Wczoraj za uważył funkcjonarjusz policji na parkanie zakładu ewangelickiego Lutra napisy w polskim i niemieckim języku, gloryfikujące Hitlera, a zohydzające Polskę. Napisy te usunięto a za sprawcami wszczęto poszukiwania.

Bezczelność hitlerowców sięga tak daleko, że również na murach starego zamku w Będzinie nieznani sprawcy wyryli emblematy hitlerowskie.

NIEDOSZŁA DEMONSTRACJA BEZROBOTNYCH

Król. Huta. 17. 8. (K) Na dziś rano projektowali bezrobotni urządzenie demonstracyj przed urzędem magistrackim. Demonstracja nie doszła jednak do skutku. Jedynie delegacja bezrobotnych, złożona z czterech osób, udała się do prezydenta miasta, przedkładając mu memorjał, obrazujący ich ciężkie położenie.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA KONCERCIE

Katowice. 17. 8. (K) Podczas koncertu w parku w Siemianowicach wywrócił się słup drewniany, który uderzył swym ciężarem przechodzącą tamtędy Małgorzatę Wypiorową. Ciężko ranną przewieziono do szpitala, gdzie wkrótce zmarła.

ARESZTOWANIE PRZEMYTNIKA

Katowice. 17. 8. (K) Śląska straż Graniczna zatrzymała na dworcu w Katowicach obywatela niemieckiego z Zabra Kurta Białasa, transportującego większą ilość sacharyny. Białasa aresztowano.

NA FRONCIE PRACY

Katowice. 17. 8. (K) S. A. Giesche zgłosiła u komisarza demobilizacyjnego wniosek o unieruchomienie huty ołowiu Walter Cronek w Małej Dąbrówce z dniem 1 października br. Huta zatrudni obecnie 235 robotników.

W papierni Steinhagen i Vehr w Myszkowie zamierzona była redukcja 130 robotników. Na skutek interwenji inspektora pracy w Sosnowcu, dyrekcja zgodziła się pozostawić przy pracy wszystkich robotników.

ZEMSTA BYŁEJ NARZECZONEJ

Katowice. 17. 8. (K) Dnia 16 bm. przedpołudniem przybyła do restauracji „Kristal", przy ul. Dworcowej w Katowicach 33-letnia Andrzejewska Marja, służąca, zam. w Katowicach, Pl. Miarki 1 i zwróciła się z żądaniem wydania jej pieniędzy do byłego narzeczonego Obrockiego Franciszka, zatrudnionego w charakterze kelnera w tej restauracji. Gdy Obrocki żądaniu temu odmówił ta niespostrzeżenie oblała go kwasem solnym, skutkiem czego kelner Obrocki doznał poparzenia twarzy i przepalenia ubrania. Andrzejewska niezwłocznie po zajściu zbiegła z lokalu i po pewnym czasie zgłosiła się w komisarjacie policji, gdzie doniosła o wypadku.

Okręt, który zaginął

Paryż 17. 8. PAT. Poszukiwania, przedsięwzięte w miejscu, z którego sygnalizowano ostatni raz obecność okrętu francuskiego transportującego z Natalu do Dakaru przesyłki pocztowe, napotykają na wielkie trudności ze względu na burzliwy stan morza.

Według przypuszczeń, statek musiał być zaskoczony w nocy z piątku na sobotę przez cyklon i zatopiony tak szybko, że nie zdołał nawet wysłać depeszy radjowej z żądaniem pomocy.

Marynarka wojenna wysłała torpedowiec na poszukiwania, nigdzie jednak nie znaleziono najmniejszego śladu okrętu.

Zaginiony statek był zbudowany zupełnie nowocześnie. Pojemność jego wynosiła 500 ton. Załoga składała się z kapitana, jego zastępcy, 6 oficerów, radjotelegrafisty oraz 13 marynarzy, Senegalczyków.

Porozumienie angielsko-irlandzkie?

Paryż 17 8. (B) Specjalny korespondent „Matina" donosi z Ottawy, że wedle informacji, jaką uzyskał od głównego delegata irlandzkiego na konferencję brytyjską, O'Kelly, **pertraktacje angielsko- irlandzkie znajdują się na dobrej drodze do porozumienia. Delegat upoważniony jest do stwierdzenia, że układ angielsko-irlandzki zawarty zostanie wkrótce po zamknięciu konferencji brytyjskiej.**

Dziś startuje prof. Piccard

Zurych 17. 8. (R) W przewidywaniu korzystnych warunków atmosferycznych prof. Piccard postanowił jutro (czwartek) wystartować do lotu w stratosferę. Start ma nastąpić między 4 a 5 rano.

Grupa bezrobotnych Włochów zdemolowała konsulat włoski w Montewideo

Nowy Jork 17. 8. (R) Donoszą z Montewideo (Urugwaj), że do tamtejszego konsulatu włoskiego wtargnęła grupa bezrobotnych Włochów żądając wsparcia. Gdy im odmówiono bezrobotni poczęli demolować urządzenie wewnętrzne tak, że musiano wezwać pomocy policyj. Demonstrantów rozpędzono, aresztując kilku opornych.

HAKOAH (BĘDZIN)—MAKKABI. W [illegible] 20 bm. rozegra Makkabi zawody z Hakoahem z Będzina. Hakoah należy do najlepszych drużyn Zagłębia. Ostatnie zawody tych drużyn w Będzinie zakończyły się wynikiem remisowym, wobec czego mecz tych drużyn zapowiada się interesująco. Początek zawodów o godz. 5-tej pop. Poprzedzą zawody rezerw.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Nevark 17. 8. PAT. Stanley Poreda pobił na punkty Primo Garnerę. Mecz zakończył się w 10-tej rundzie.

Paryż 17. 8. PAT. W Cicikar zanotowano 150 wypadków cholery. Codziennie notuje się nowe wypadki choroby.

Madryt. 17. 8. (R) Naczelny redaktor dziennika monarchistycznego „ABC", zawieszonego od czasu nieudanej rewolty monarchistycznej został wczoraj aresztowany.

Paryż. 17. 8. (B) Z kół oficjalnych dementują pogłoskę, jaka w ostatnich dniach obiegała prasę zagraniczną, jakoby miedzy rządem francuskim a niemieckim prowadzone były bezpośrednie rokowania w kwestji rozbrojenia.

Nowy Jork 17. 8. (R) W pobliżu Louisville w stanie Kenstucky zatonął na rzecz Ohio statek wycieczkowy „City of Memphis". Podróżni i załoga zostali wyratowani.

Paryż 17. 8. (B) W Bizercie w Tunezji spadł w nocy podczas ćwiczeń wodnopłatowiec marynarki francuskiej przyczem 4 lotników poniosło śmierć.

Nowy Jork. 17. 8. (R) Donoszą z La Paz (Boliwja), że oddział kawalerji paragwajskie, zaatakował pozycję wojsk boliwijskich w pobliżu Uijai. Po zaciętej walce, w toku której oficer boliwijski został zabity, konnica paragwajska została zmuszona od odwrotu.

Praga. 17. 8. (R) W pobliżu Jemnicy na Morawach spadł wczoraj samolot morawsko-śląskiego Aeroklubu i uległ zniszczeniu. Trzech [illegible]żnych poniosło śmierć, pilot odniósł ciężkie rany.

Budapeszt 17. 8. (R) W Segedynie stwierdzono 24 wypadki paraliżu dziecięcego.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 17. 8. 1932. **Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.**

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. dolarowa 50.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Zainteresowanie ograniczone do minimum. Ruch panował ospały. Usposobienie bez ochoty. Większość efektów w zastoju. Robiono jedynie z papierów procentowych 4-proc. Prem. Poż. Dolarową po kursie niezmienionym przy stosunkowo małych obrotach.

Na pogieldziu zupełny zastój.

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zasadniczych zmian. Nastrój spokojny. Podaż wystarczająca. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89—8.91, czek bankowo 8.91—8.92 i pół. Kursa orjentacyjne: Marka niemiecka 211—212.50. Frank szwajcarskii 173.80—174.10. Funt szterling 31—31.25.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 17. 8 PAT. Akcje: Bank Polski 71 i pół, 71 i trzy czw., tend. mocniejsza. Pożyczki: 4 proc. inwestycyjna 95.65, 95 i trzy czw., 6-proc. dolarowa 54, 4-proc. dolarowa 49.10, 49, 6-proc. stabilizacyjna 50, 51 i pół, 50.38, 53 i pół setki, 8-proc Listy zast. BGK. bez zmian.

Dewizy: Londyn 31, 31.03, 31.18, 30.86, Nowy Jork 8.921, 8.941, 8.901, Nowy Jork telegr. 8.926, 8.946, 8.906, Paryż 34.89, 35.07, 34.89, Praga 26.39, 26.45, 26.33, Szwajcarja 173.95, 174.38, 173.52, Włochy 45.65, 45.87, 45.43, Berlin pryw. 212.40, tend. niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 17. 8. 1932. Ceny orjentacyjne: owies 13 i trzy czw. do 14 i jedna czw. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 17. 8 PAT. Paryż 20.11 i trzy czw., Londyn 17.83, Nowy Jork 5.13 i trzy ósme, Belgja 71.22 i pół, Włochy 26.27. Berlin 122.15. Praga 15.18 Warszawa 57.60. Bukareszt 3.05.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 17. 8 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169—170, Budapeszt 124.295. Londyn 24.70—24.90, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.77—27.93, Praga 20.97 i pół do 21.09 i pół. Warszawa 79.26—79.74 Zurych 138.25—139.05, Amerykańskie 706 i pół do 712 i pół, Niemieckie 168.40—169.60, Angielskie 24.53—24.77, Francuskie 27.65—27.85, Włoskie 37.06—37.34, Polskie 79.10—79.70, Szwajcarskie 137.75—138.95, Czechosłowackie 20.95 i pół do 21.11 i pół.

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 13.30, Kolej Połudn. 13.70, Kolej Półn. 799, Browary Lwowskie 21, Zieleniewski 8.70, Galicja 11.85, Alpiny 9.35.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 16. 8. Dillonowska 57. Stabilizacyjna 49. Dolarowa 53.25. Warszawska nienotowana. Śląska 38.25.

Inflacja monet w Jugosławji

W najbliższym czasie Jugosławja podwyższy obieg srebrnych pieniędzy do 1 miljarda dynarów (10 — 20 i 50 dynarów).

CZY MYDŁO JEST MIERNIKIEM KULTURY?

Utarło się przeświadczenie, że konsumcja mydła może być miernikiem kultury narodów świata. Wedle ostatniej statystyki najwięcej mydła konsumuje Niemiec, mianowicie 10 kg rocznie. Po Niemczech idzie Anglja z 9.5 kg. rocznie na głowę, potem Francja z 9 kilogramami itd. — Polska czołowego stanowiska w tej hierarchji narodów nie zajmuje, bo konsumuje tylko 2.5 kg. rocznie na głowę. Ostatnie jednak miejsce zajmują Sowiety, konsumujące tylko 1 kg. na głowę rocznie.

Pytanie jednakowoż zachodzi, czy ta konsumcja mydła może być naprawdę miernikiem kultury. Czy Niemcy hitlerowskie przodują naprawdę obecnie światu swą kulturą? A może raczej należałoby mówić o cywilizacji, a nie kulturze. A może też konsumcja mydła jest raczej miernikiem dobrobytu, który wytwarza pewne potrzeby higjeniczne?

Uroczyste otwarcie nowej linji lotniczej Warszawa—Ryga—Tallin

Warszawa 17. 8. PAT. Dzisiaj o godzinie 9 rano w warszawskim cywilnym porcie lotniczym odbyła się uroczystość otwarcia nowej linji lotniczej na szlaku Warszawa — Wilno— Ryga — Tallin. Na lotnisku oczekiwał dyrektor departamentu lotnictwa cywilnego p. Filipowicz, naczelnik wydziału wschodniego M. S. Z. min. Schaetzel, zastępca szefa protokołu p. Przeździecki. Pozatem zebrani byli oficerowie lotnictwa z szefem departamentu aeronautyki płk. Rayskim na czele. Następnie przybyli na lotnisko p. marszałek Sejmu Świtalski i Senatu Raczkiewicz, wiceminister gen. Fabrycy, min. Kuehn, wiceministrowie Gallot, Doleżal, prezydent m. Warszawy Słomiński, charges d'affaires: Łotwy p. Stegmanis i Estonji p. Schmidt.

O godzinie 9-tej na lotnisko przybył p. premjer Prystor, poczem o godz. 9.15 nastąpił przyjazd p. Prezydenta Rzplitej w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego. P. Prezydenta powitał min. Kuehn, poczem po powitaniach przez zebranych członków rządu i dyplomacji p. Prezydent udał się na zwiedzenie samolotu przygotowanego do odlotu.

Po zwiedzeniu p. Prezydent zajął miejsce przed mównicą, z której wygłosili przemówienia min. Kuehn oraz w zastępstwie nieobecnych w Warszawie ministrów Estonji i Łotwy charge d'affaires p. Stegmanis i charge d'affaires Estonji p. Schmidt. Po ich przemówieniach orkiestra odegrała hymny narodowe Łotwy i Estonji. P. Prezydent Rzplitej odebrał następnie z rąk dyrektora kancelarji cywilnej swe pisma odręczne do prezydentów republiki łotewskiej i estońskiej i wręczył je dyr. „Lotu" p. inż. Makowskiemu, celem przewiezienia ich pierwszym samolotem.

O godz. 10-tej p. Prezydent przeciął taśmę, zamykającą drogę samolotom, dokonując temsamem otwarcia nowej linji. W samolocie zajęli miejsci: dyr. dep. lotnictwa cywilnego ministerstwa komunikacji inż. Filipowicz, przedstawiciel rady nadzorczej „Lotu", przedstawiciel poselstwa łotewskiego, dyrektor „Lotu" inż Makowski itd.

Punktualnie o godzinie 10-tej samolot wyruszył w drogę. Po zakończeniu uroczystości p. Prezydent Rzplitej żegnany hymnem narodowym opuścił lotnisko. Następnie opuścili lotnisko przedstawiciele rządu i dyplomacji.

Wojna na Dalekim Wschodzie
rozgorzała na nowo

Londyn. 17. 8. (L) Wedle doniesień „Daily Express", japońskie okręty wojenne poczęły dziś bombardować pozycje chińskie w pobliżu Niu-czwang w Mandżurji południowej. Równocześnie poczęły okręty wysadzać na ląd wojska lądowe.

—ooo—

Tokio. 17. 8. PAT. Agencja „Reutera" donosi, że narodowy Bank Japoński obniżył stopę dyskontową z 5.11 do 4.38 prco.

Eksperymenty lekarskie na skazańcach

Doktór Bolivar J. Lloyd, dyrektor Służby Zdrowia Stanów Zjednoczonych wystąpił z propozycją, aby skazanych na śmierć zbrodniarzy używać do celów eksperymentalnych z nowemi szczepionkami przeciw różnym chorobom, jak żółtej febrze i innym. Doktor Lloyd proponuje, żeby skazańcowi zaszczepić zarazki choroby i równocześnie szczepionkę zwalczającą daną chorobę. Jeśli pacjent z tej próby eksperymentalnej wyzdrowieje, kara śmierci zostanie zniesiona i pacjent będzie wypuszczony z więzienia.

Jest to pomysł nowy w Stanach Zjednoczonych, nie jest wszakże całkowicie nowym w świecie.

Przed wiekami absolutni monarchowie państw europejskich robili takie próby na skazańcach. Oczywiście nie szczepiono im surowic, bo ich w tych czasach nie znano, ale dawano więźniom tak zwane antydoty przeciw różnym truciznom. Najpierw skazańcowi dano do zażycia jakąś śmiertelną truciznę, a następnie próbowano, jak będzie działać dane antydotum przeciw truciźnie. W ten sposób chciano jaknajskuteczniej zabezpieczyć się przed zamachami trucicieli, których w wiekach dawnych i średnich nie brakowało. Każdy dwór cesarski, królewski, czy książęcy drżał przed trucicielami i dlatego chciano mieć zawsze pod ręką jaknajlepsze odczyny przeciw najrozmaitszego rodzaju truciznom. Skazańcy właśnie służyli do wypróbowania na nich danych trucizn i ich odczynników, czyli tak zwanych w medycynie „antydotów".

Gdy alchemik dworski lub prywatny oznajmił, że wynalazł jakieś nowe antydotum przeciw truciźnie — zaraz wyszukiwano jakiegoś więźnia na którym przeprowadzano eksperymenty. Gdy wyszedł cało z tych eksperymentów, zostawał nietylko zwolniony ale dostawał zazwyczaj w dodatku pieniężną nagrodę.

W propozycji doktora Lloyda jest ta nowość i ta różnica, że on sam oświadczył gotowość poddania się eksperymentowi dla wykazania, że nie uważa tego za rzecz nadzwyczajną.

Szczegóły zamachu hitlerowskiego w Gorzowie

Berlin. 17. 8. PAT. Ubiegłej nocy dokonano w Gorzowie nad Wartą zamachu bombowego na dom tamtejszego kupca Mannheimera. O godzinie 2 po północy zajechał przed dom samochód ciężarowy, z którego rzucono bombę w kierunku bramy, poczem samochód odjechał w pełnym pędzie. W domu Mannheimera mieszka **radca sądu krajowego dr. Salinger**, zniena widzony przez koła narodowo-socjalistyczne za swą rzekomą stronniczość w procesach politycznych o akty teroru. Policja przypuszcza że zamach był **aktem zemsty na dra Salinge**ra Wybuch bomby spowodował znaczne **uszkodzenia frontu domu**. Wszystkie szyby zostały wybite. W chwili zamachu dr. Salinger był w domu nieobecny.

Młody hitlerowiec przez nieostrożność zastrzelił kolegę

Berlin. 17. 8. PAT. W hitlerowskiej szkole przysposobienia szturmowego w Kreiensee w Brunszwiku jeden z uczniów zastrzelił wskutek nieostrożnego obchodzenia się z rewolwerem towarzysza partyjnego. Hitlerowcy wypadek ten zataili, nie chcąc dostarczyć kołom republikańskim argumentu na potwierdzenie podejrzenia o posiadaniu broni przez uczniów wymienionej szkoły.

Lepsza konjunktura wywozowa w Stanach Ziedn.

Waszyngton 17. 8. (R) Według wykazu departamentu handlu zwyżka wywozu zagranicznego w lipcu wynosiła 28 miljonów dolarów podczas gdy w czerwcu wynosiła zaledwie 3 miljony, a w lipcu ub. r. 6 miljonów dolarów.

Generałowie przeniesieni w stan spoczynku

Warszawa. 17. 8. PAT. Dziennik personalny MSWojsk z dnia 16 bm. zawiera rozporządzenie Prezydenta R. P. o zwolnieniu ze stanowiska inspektora armji gen. dyw. **Jana Romera**, ze stanowiska dowódcy okręgu korpusu Nr. VIII. gen. dyw. **Kazimierza Dzierżanowskiego**, ze stanowiska d-cy 16-tej dywizji piechoty **gen. bryg. Włodzimierza Rachmistruka** z jednoczesnem przeniesieniem wyżej wymienionych generałów w stan spoczynku.

Fałszerz dolarów skazany na 4 lata więzienia

Sosnowiec. 17. 8. PAT. Sąd okręgowy w Sosnowcu na dzisiejszej rozprawie przeciw Józefowi Tłustowskiemu z Poznania, oskarżonemu o fałszowanie banknotów dolarowych i 50-złotowych w latach 1924 i 1925 skazał Tłustowskiego na 4 lata c. więzienia.

Krwawa zbrodnia na tle nieporozumień majątkowych

Częstochowa. 17. 8. PAT. We wsi Kamińsko, pow. częstochowskiego, w rodzinie Wręczyckich od dłuższego czasu panowały nieporozumienia na tle majątkowem, które wreszcie doprowadziły do krwawej zbrodni. Mianowicie 34-letni Wincenty Wręczycki **kilku ciosami siekiery zabił swego brata, poczem zadał kilka ciężkich ran jego żonie, a następnie wystrzałem z rewolweru popełnił samobójstwo.**

Wynalazek z dziedziny muzyki mechanicznej

W Rzymie dokonano w sali Augusteum po raz pierwszy próby nowego przyrządu, zbudowanego przez technika F. Ferrucci'ego i kompozytora Gino Murgi'ego, pozwalającego na akompanjament muzyczny przedstawienia opero wego.

Aparat ten, nie mający nic wspólnego z dotychczasowym systemem synchronizacji filmowej, pozwala na dokładną rejestrację partytury orkiestrowej i dzięki specjalnym mechanizmom daje możność dyrygentowi różnorodnego cieniowania reprodukcji muzycznej itd.

Przyrząd może zdaniem techników, ułatwić organizację przedstawień operowych, zwłaszcza w małych osiedlach prowincjonalnych, zmniejszając koszty związane z przewozem orkiestry i chórów i opłata gaż.

Wynalazcy obliczają, że koszt przewozu i wynajęcia aparatu wynosić będzie nie więcej, niż 600 lirów na wieczór.

Stenografja jako przedmiot obowiązkowy we wszystkich szkołach średnich

Na Węgrzech w ostatnim czasie zwraca się wielką uwagę na stenografję. Doniosły krok na tem polu uczynił minister szkolnictwa Karafiath, który wydał rozporządzenie, że z przyszłym rokiem szkolnym zaprowadza się stenografję jako obowiązkowy przedmiot we wszystkich szkołach średnich na Węgrzech, a to w gimnazjach, szkołach realnych, liceach dla dziewcząt, gimnazjach realnych i szkołach zawodowych średnich, zwłaszcza handlowych. Obowiązkowa nauka stenografji ma trwać dwa lata, a mianowicie w czwartej i piątej klasie. W dalszych klasach stenografja będzie już przedmiotem nadobowiązkowym.

Jakie znaczenie przypisuje się stenografji, wynika z tego, że aby znaleść czas na nauczanie stenografji, ograniczone zostały godziny języków klasycznych i nowoczesnych. W umotywowaniu rozporządzenia powiada się, że w obecnych czasach w żadnej dziedzinie życia publicznego nie można się już obejść bez znajomości stenografji. Nauka stenografji prowadzona będzie według węgierskiego systemu

Przetargi publiczne

Przetarg publiczny na budowę stajni w Wadowicach.

Wszelkie informacje oraz druki ofertowe można otrzymać w biurze 5 Okr. Urz. Bud. w Krakowie od godziny 10-tej do 12-tej.

Wadium wynosi 3 proc. oferowanej sumy.

Druki ofertowe w 1 egzemplarzu w podwójnych zalakowanych kopertach opatrzonych tytułem roboty należy składać w 5 Okr. Urz. Bud. do dnia 23 sierpnia, godzina 10-ta, poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

WOLNE POSADY

POSZUKUJĘ natychmiast panny do biura, piszącej biegle na maszynie ze znajomością języka niemieckiego i stenografji. Zgłoszenia o godz. 9 rano do firmy H. Herzog, Grodzka 42. 314kr

POSZUKUJĘ panny z uniwersyteckiem wykształceniem ewent. znajomością francuskiego jako towarzyszki dla uczenicy 6 klasy gimnazjalnej. Oferty i referencje Dr. Bernard Kohn, Nowy Targ. 312kr

LOKALE

DO WYNAJĘCIA natychmiast 3 pokoje kuchnia, łazienka, komfort. Augustjańska 10. Wiadomość u dozorcy. 116g

POKÓJ dla 2 panów lub pań, z utrzymaniem lub bez — Dietlowska 111 drzwi 7. do wynajęcia.

SPRZEDAŻ

DYWANY ręczne, kilimy „DYWAN" Kraków Podgórze, ul. Kingi 9. Telefon 116-09. 121m

Reklama dźwignią handlu

ZDROJOWISKA

NA LETNISKA wysyłamy kawę, herbatę, kakao, konserwy, wszelkie towary kolonjalne. Odwrotną pocztą. Ceny bar dzo przystępne. Jawornicki, Kraków, Rynek 44 245kr

RABKA, znany pensjonat Storchowej „Poranek" poleca pokoje z wykwintnem utrzymaniem. Starsi 6 zł. dzieci 5 zł. 89kr

RÓŻNE

WYDAJE SIĘ smaczne obiady domowe po zniżonej cenie: ul. Dietlowska 111, I. piętro, drzwi 7.

Poważna organizacja społeczna zaangażuje

INŻYNIERA-AGRONOMA ŻYDA

lat 26—30, zdrowego, z praktyką rolniczą i zdolnościami organizacyjnemi. Oferty wraz z odpisami świadectw, życiorysem i warunkami, należy skierować do dnia 25. bm. włącznie do administracji „Nowego Dziennika" pod „Agronom". Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi. Załączników do ofert nie zwraca się.

PRENUMERATA: w Krakowie z odb. prow. miesięczn	Zł. 6'00.	kwartal.	Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„	6'20	„	18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	6'60	„	19'80
Zagranica z przesyłką pocztową	„	10'00	„	30'00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana